

S.3
Gigantyczna inwestycja
w Koszalinie zbliża się
do finału

S.4
Sierp i młot widać z ulicy.
Dlaczego tych symboli
nie można usunąć?

S.6
Setki gości i wielkie święto
biznesu. Za nami gala Nasze
Dobre

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



GŁOS DZIENNIK POMORZA KOSZALIŃSKI

Prisecy.



www.gk24.pl

BT/CC

Poniedziałek-wtorek, 10-11.11.2025 • Nr 261 (5718) • Nakład: 4-780 egz. • Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

W środę w gazecie Strona Zdrowia

- Jak zadbać o swoją odporność jesienią i zimą
- Lepszy sport na powietrzu, czy wieczory pod kocem

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Nikt nie ma moralnego prawa zmuszać ludzi do zabijania

Rozmowa

z etykiem, prof. Mirosławem Rutkowskim z Instytutu Filozofii i Kognitywistyki Uniwersytetu Szczecińskiego

Mamy obowiązek bronić ojczyzny?

Tak określają to normy prawne, ale z punktu widzenia etyki nie jest to takie oczywiste. Czy tego rodzaju moralny obowiązek w ogóle istnieje? Czy ktoś ma prawo taki obowiązek na nas nałożyć? Tutaj podobnej jednoznaczności, jaka jest w systemach prawnych, już nie ma, ponieważ trzeba by mieć jakieś obiektywne racje za tym, że człowiek ma obowiązek umrzeć albo poświęcić zdrowie za własny kraj. Niektórzy sądzą, że jedną z przyczyn zaistnienia takiego obowiązku może być to, że wobec własnego kraju mamy dług, który musimy spłacić.

Bo ojczyzna nas wykształciła, zapewniła dobrobyt, opiekuje się nami przez całe życie...

Tak, tylko że są to slogany typowo polityczne. Wykształciliśmy się sami, z pomocą rodziców i nauczycieli. Oczywiście, zapewniono w tym celu pewną infrastrukturę, system kształcenia, ale to zostało zrobione za nasze pieniądze, pochodzące z naszej pracy i podatków. Z etycznego punktu widzenia można by domniemywać, że obowiązku obrony ojczyzny, który zakładaliby oddanie życia, w ogóle nie ma. Oczywiście istnieją pewne moralne obowiązki obywatela wobec własnego kraju, ale nie mogą być one tak „duże”, że spełniając je, trzeba by poświęcić zdrowie lub życie. Sytuacja jest zupełnie inna z prawnego punktu widzenia: rządzący mogą takie obowiązki narzucić obywatelom z dnia na dzień. Etyki nie można modyfikować w taki sposób. Wartości moralne mają bowiem naturę metafizyczną i nie podlegają interesom politycznym w taki sposób, jak prawo. Dlatego nawet w trudnych dla ojczyzny cza-



FOT. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

Mirosław Rutkowski:
– Zwykły obywatel nie odgrywa żadnej roli w podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu wojny, nie wywołuje wojen

sach można wątpić w to, że istnieje obowiązek poświęcenia życia w jej obronie. Sądzę, że mało kto miałby cokolwiek przeciwko obowiązkowi, które wymagałyby mniejszych poświęceń.

Czyli można by zaakceptować, że rząd, w wyjątkowych okolicznościach, oczekiwałby, że każdy obywatel wpłaci na przykład 1000 zł na obronność?

Raczej tak. To znaczy można by wymagać od obywateli pewnych kosztów, ale musiałyby się one mieścić w jakichś granicach. Podczas tej rozmowy tych granic nie ustalimy. Na pewno nie może to być bezgraniczne poświęcenie czy bezgraniczne koszty. A poświęcenie życia czy zdrowia miałyby właśnie taki charakter.

Zatem nie powinno dziwić, że 49 proc. Polaków przyznało: nie chcę walczyć dla ojczyzny, a w grupie wiekowej 18-29 ten odsetek sięgnął 69 proc.?

Nie wiemy, jaka była metodologia tych badań, na jakiej grupie respondentów je przeprowadzono, jak sformułowano pytania. Gdyby pan mnie zapytał, czy chciałbym bronić kraju, odpowiedziałbym, że tak, ale na pewno nie w taki sposób, jak na przykład Fran-

cuzi bronili się przed Niemcami pod Verdun. Nie chciałbym, aby dano mi karabin oraz wojskowy uniform, zawieszono na front i powiedziano, że mam zabić jak najwięcej ludzi uważanych za wrogów mojej ojczyzny. Nie chciałbym także być mięsem armatnim. Myślę, że mało kto chciałby. Jeśli uczestnicy sondażu tak zrozumieli pytanie, to nic dziwnego, że udzielili takich odpowiedzi. Myślę, że jakimś rozwiązaniem problemów, o których mówimy, jest również to, że dziś wojny są prowadzone inaczej niż kiedyś. Liczba żołnierzy nie ma już takiego znaczenia jak sto, dwieście, trzysta lat temu. Dziś wrogie sobie państwa walczą, posługując się techniką, nowoczesnymi technologiami. To są samoloty, drony, pociski samosterujące. Widzimy, jak wygląda wojna w Ukrainie. W przyszłości znaczenie tzw. żołnierza poborowego będzie coraz mniejsze. Dlatego wydaje mi się, że nawet gdyby jakaś część Polaków odmówiła wzięcia udziału w wojnie, nie musiałoby to mieć decydującego wpływu na jej rozstrzygnięcie.

Ale czy nie sądzi pan, że w pokoleniach naszych ojców, dziadków dominowały inne postawy?

W przeszłości pojęcie ojczyzny miało inne znaczenie i niosło inną wartość. Kiedyś ojczyzna oznaczała miejsce, w którym człowiek się rodził, całe życie mieszkał i umierał. Bardzo rzadko z tego miejsca wyjeżdżał. Nasi dziadkowie, pradziadkowie nie mieli możliwości podróżowania albo możliwości te były mocno ograniczone. Byli silnie związani z ziemią, na której żyli, więc byli gotowi tego miejsca bronić do końca. Dziś to przywiązanie nie jest tak silne, nie generuje też tak mocnych emocji. Spójrzmy na młodych ludzi, moich studentów. Oni mogą w każdej chwili wsiąść w samolot czy w samochód, pojechać w jakieś miejsce na świecie i tam kontynuować życie. Nie-

dawno przeczytałem, że linie lotnicze na świecie przewiozły w tym roku około 10 miliardów pasażerów. Oznacza to, że prawie wszyscy ludzie mogą teraz z łatwością zmienić miejsce pobytu na kuli ziemskiej oraz że robią to zgodnie z własnymi pragnieniami oraz interesami. Rzadko się o tym mówi, ale poza granicami naszego kraju żyje 20 milionów ludzi polskiego pochodzenia. Dlaczego pozostają poza ojczyzną?

Znaczna część to potomkowie tych, którzy wyemigrowali lub zostali wygnani, zesłani w XIX czy XX w.

Kilka milionów to emigracja współczesna. Niektórzy może wrócą, ale przecież obecni studenci, uczniowie szkół średnich też będą wyjeżdżać. Czy oddaliby życie za miejsce, w którym żyją teraz? Myślę, że to już minęło. Samo pojęcie ojczyzny się zdewaluowało. Ojczyzna to już nie jest miejsce, do którego jesteśmy tak mocno przywiązani i które darzymy tak mocnym uczuciem, że jesteśmy gotowi w jego obronie oddać własne życie.

W ostatnich latach obserwowany jest, także wśród młodzieży, zwrot ku wartościom konserwatywnym. Interesują się historią, zapisują do klas mundurowych, uczestniczą w rocznicowych wydarzeniach, noszą tzw. patriotyczną odzież.

Każdy potrzebuje czegoś, co może nazwać własnym domem. Z tego między innymi powodu chcemy utożsamiać się z jakąś wspólnotą i mieć własną ojczyznę. Ale czy gotowi jesteśmy oddać za to własne życie? Myślę, że część tych, którzy maszerują pod białoczerwonymi flagami, również by wyemigrowała w sytuacji zagrożenia, wojny.

Mit polskiego bohatera-patrioty, kultywowany w literaturze, filmie, już zgasł?

Myślę, że procesy globalizacji są silniejsze. One rozważniają te stare idee, właśnie obrony

ojczyzny, bohaterstwa – czy może raczej „bohaterszczyzny”. Bezsens wojowania dla własnego kraju pokazuje nam również literatura. Wystarczy przeczytać powieść Ericha Marii Remarque’a „Na Zachodzie bez zmian”. Młodzi Niemcy idą na front, chcąc być bohaterami i bronić ojczyzny. Remarque pokazuje, że na wojnie nie ma miejsca na bohaterstwo ani patriotyzm. Uważam, że jest to słuszny pogląd.

Co mogłoby być dla dzisiejszych 20-, 30-latków granicą poświęcenia?

Gdyby w pytaniu o udział w ewentualnej wojnie zostało sprecyzowane, że chodzi np. o jakiś rodzaj służby pomocniczej, to myślę, że większość odpowiedziałaby: ok. Ale jeśli ankietowani mieli przed oczami wizję bitwy pod Verdun albo pod Sommą, gdzie zginęło ponad milion ludzi, którzy najpierw dźgali się bagnietami albo z bliska strzelali sobie nawzajem w głowę, to odpowiedzieli stanowczo „nie”. Do wykorzystania ludzi w taki sposób etyka nie daje władzom państwowym przyzwolenia. Władze państwowe mogą jednak takie prawo wcielić w życie i będzie ono obowiązywało obywateli. Pamiętajmy, że w przeszłości, że tylko prawo zgodne z etyką jest prawem sprawiedliwym. Prawo, które nie ma takiej sankcji moralnej, może nadal obowiązywać, ale jest prawem niesprawiedliwym, w stosunku do którego można stosować obywatelskie nieposłuszeństwo.

A czy sprawiedliwe jest, że jedni idą na front, a inni siedzą w schronach albo w razie zagrożenia wyjeżdżają do dalekich krajów? Kiedyś przywódcy dosłownie przewoźni, sami byli na pierwszej linii.

Mówiąc w przenośni, wódz jechał na czele. To dawało obywatelom pewność, że w trudnych dla ojczyzny czasach przywódca stanie z nimi w jednym szeregu, ramię w ramię.

Dzisiaj wymaga się od nich, aby szli walczyć na wojnę i ginęli za ojczyznę, ale nikt nie wie, gdzie się wówczas ci, którzy tę wojnę rozpętali. Na pewno nie ma ich na polu walki. Dlatego młodzi ludzie dzisiaj nie są skłonni do poświęceń. Są już za mądrzy, żeby dać się wykorzystywać w taki naiwny sposób. Zwykły obywatel nie odgrywa żadnej roli w podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu wojny, nie wywołuje wojen. Może jednak być wysłany na pole bitwy, może być ofiarą. Konflikty zbrojne wywoływane są przez polityków. To oni podejmują decyzje w tej sprawie, ale jak wojna już trwa, to zwykle są daleko od linii frontu. My jako obywatele możemy jednak powiedzieć: to nie jest nasza wojna. Nie widzimy wystarczających powodów po temu, żeby rozpoczynać bitwy czy wojny. Zdarzyło się to lub owo, lecz to nie są powody do mordowania, to nie są powody, by się nawzajem zabijać. Ja w tym uczestniczyć nie będę.

Sąd moralny jest jednoznaczny, a co orzekłby sąd wojskowy?

Oczywiście, konsekwencje prawne mogłyby być bardzo surowe. Ale z punktu widzenia moralnego obywatel ma prawo do zajęcia takiego stanowiska.

Zdarzają się jednak bitwy nieuniknione i słuszne.

Gdy ktoś wchodzi do twojego domu i bez istotnego powodu próbuje zabić członków twojej rodziny – dzieci, żonę – to mamy obowiązek ich bronić. Nawet zabijając napastnika. I jeżeli byśmy taką sytuację odnieśli do wojen, to myślę, że ludzie stanęliby na wysokości zadania. Każdy wtedy powinien coś zrobić. Zaniechanie byłoby z moralnego punktu widzenia karygodne. Jeżeli ktoś napada na nas bez powodu, jeśli ludzie wokół giną bądź tracą zdrowie, to wtedy powinnością moralną jest ich bronić.

Tomasz Maciejewski (PAP)

nasz REGION

KOSZALIN

Koszalińska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie autorskie z Adamem Zadwornym - dziennikarzem, reporterem, autorem książki „Heweliusz. Tajemnica katastrofy na Bałtyku”. Zawinił wiatr, zły stan techniczny, błędy załogi, a może coś innego? Spotkanie odbędzie się 12 listopada o godz. 17.00 w sali kinowej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej przy placu Polonii 1.



DYŻURNY GŁOSU
Łukasz Suchanowski,
tel. 94 347 35 52
Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Koszalinie przy ulicy Partyzantów 17 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gk24.pl.

Jakub Roszkowski
Koszalin

Gigantyczna inwestycja w południowo-zachodniej części Koszalina, czyli rozbudowa i uzbrajanie w odpowiednie instalacje strefy ekonomicznej, wyceniona na 80 milionów złotych, zbliża się do finału, choć teoretycznie termin zakończenia prac to dopiero listopad 2026 roku.

Pierwotnie wszystko miało kosztować 78,8 miliona złotych. Przetarg wygrała spółka Budimex, której przedstawiciele we wrześniu 2023 roku podpisali stosowną umowę. Ta zakładała, że podzielona na trzy etapy inwestycja zakończy się po 26 miesiącach, czyli w listopadzie 2025 roku. W pa-

dzierniku 2024 roku podpisany jednak został aneks do tej umowy, wydłużający termin zakończenia prac do listopada 2026 roku. - Zdezaktualizowała się część dokumentacji, za którą odpowiedzialny był zamawiający, czyli miasto - wyjaśnia Grzegorz Żelazny, dyrektor wydziału inwestycji w koszalińskim ratuszu. - Problem nie leżał więc po stronie wykonawcy - zaznacza nasz rozmówca. Tę dokumentację należało jednak zaktualizować. Ta operacja zabrała sporo czasu, dlatego ostatecznie podpisano wspomniany aneks.

Budimex ma więc jeszcze rok na dokończenie całej inwestycji, ale - jak słyszymy od dyrektora Żelaznego - poziom zaawansowania prac wynosi już przynajmniej 80 procent. - Stają się więc zakończyć te prace

zdecydowanie szybciej, ale nie chcę podawać jakichś konkretnych terminów, bo później znowu ktoś nam zarzuci, że są opóźnienia - zastrzega jeszcze nasz rozmówca.

Jak więc wygląda sytuacja w terenie? Pierwszym etapem była przebudowa odcinka ulicy Szczecińskiej w Koszalinie od poprzedniej granicy miasta do węzła „Koszalin-Zachód” drogi ekspresowej S11. Te roboty zostały już zakończone. Przewidziane są jeszcze tylko drobne korekty. Drugi etap to budowa odcinka nowej drogi od ul. Szczecińskiej do ul. Bojowników o Wolność i Demokrację. W ramach tych prac ma tam powstać wiadukt drogowy nad linią kolejową nr 402 Koszalin-Goleniów. Tutaj jest już na całym nowym odcinku jezdni ułożona ostatnia

warstwa ścieralna asfaltu. Po długim weekendzie asfalt pojawi się na drodze serwisowej oraz zjazdach. Do końca roku, w sprzyjających warunkach atmosferycznych, planowane jest zakończenie prac na tym odcinku. Wiadukt jest już ukończony w 90 procentach.

I wreszcie trzeci etap tej wielkiej inwestycji, czyli budowa w rejonie ulic Szczecińskiej, Wołyńskiej i Lechickiej. Tam prace polegały na budowie ronda (jest już gotowe), ro-

botach brukarskich, robotach na terenie przepompowni wód deszczowych (trwają).

W międzyczasie zmieniony został jednak zakres robót, przez co zwiększyła się też cena. Pierwsza zmiana polegała na wprowadzeniu do umowy robót dodatkowych: przebudowy ul. Granicznej oraz przebudowy ul. Dyniowej. Na ul. Granicznej trwają roboty brukarskie, natomiast ul. Dyniowa jest już gotowa.

Druga zmiana umowy polegała na wprowadzeniu do niej robót dodatkowych, „których zamawiający, działając z należytą starannością, nie mógł przewidzieć, a których wykonanie jest niezbędne do prawidłowego wykonania przedmiotu umowy (m.in. odmienne warunki gruntowe)” - czytamy w wyjaśnieniu.

- Będzie jeszcze jedna zmiana umowy oraz zgodnie z nią i innymi przepisami, waloryzacja inwestycji. Na tę chwilę nie ma jednak możliwości podania jaka będzie ostateczna cena - tłumaczy nam Anna Makarewicz, rzeczniczka koszalińskiego ratusza. Według naszych nieoficjalnych informacji ta cena wzrosła o około 12-13 milionów złotych. Ale w ramach tego wybudowano wspomniane ulice Graniczną i Dyniową.

Terminem zakończenia wszystkich prac, wynikającym z umowy, jest dziś 22 listopada 2026 roku. Dodajmy, że uzbrojenie terenów inwestycyjnych w Koszalinie jest współfinansowane w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład, który finansuje 98 procent całej inwestycji. ©©

Budimex ma jeszcze rok na dokończenie całej inwestycji, ale poziom zaawansowania prac wynosi już przynajmniej 80 procent

REKLAMA

0011404533



WOJEWÓDZTWO
ZACHODNIOPOMORSKIE

11 listopada

to dzień, w którym szczególnie mocno odczuwamy, jak cennym darem jest wolność.

To także czas wdzięczności wobec tych, którzy z odwagą i poświęceniem walczyli o niepodległą Polskę.

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości życzymy, aby każdy z nas czuł dumę z bycia Polakiem. Niech w codziennym życiu towarzyszy nam poczucie jedności, wzajemnego szacunku i odpowiedzialności za przyszłość naszej Ojczyzny.

Dbajmy o siebie nawzajem i o naszą wspólnotę, bo to właśnie w jedności i braterstwie tkwi siła niepodległego narodu. Niech Polska będzie miejscem pokoju, bezpieczeństwa i wspólnego dobra – naszym wspólnym Domem.

Marszałek Województwa
Olgiard Geblewicz
oraz Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego

Przewodnicząca Sejmiku
Teresa Kalina
oraz Radni Województwa Zachodniopomorskiego

Sierp i młot widać z ulicy. Czytelnicy pytają, dlaczego tych sowieckich symboli nie można usunąć?

Piotr Polechoński
Koszalin

Wracają pytania o sowieckie symbole na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie. Trzy lata temu część koszalińskich środowisk apelowała o ich usunięcie. Ostatecznie do tego nie doszło, ale sprawa ta cały czas budzi emocje.

Sygnal w tej sprawie otrzymałmy po ostatnim Dniu Wszystkich Świętych, gdy większość Polaków odwiedziła groby swoich bliskich.

- Mieszkalem w Koszalinie całe lata, urodziłem się tutaj. Teraz mieszkam daleko stąd, ale 1 listopada zawsze przyjeżdżam na koszaliński cmentarz. I teraz mnie to uderzyło jak nigdy wcześniej: jak to możliwe, aby w dużym, polskim mieście tak mocno eksponowane były sowieckie symbole? - pyta nasz Czytelnik.

- Ja wiem, że to cmentarz, a nie plac w centrum miasta, ale po pierwsze jeden sierp i młot jest tak wysoko zamontowany, że doskonale widać go z ulicy, a po drugie nawet w ramach samego cmentarza ta część, gdzie te symbole się znajdują, jest w miejscu mocno eksponowanym. Czy naprawdę nic z tym nie da się zrobić? Przecież to wstyd dla miasta! - mówi nasz rozmówca.

Chodzi o ten fragment nekropolii, na którym zlokalizowana jest kwatera żołnierzy so-

wieckich. Oprócz grobów są tutaj umieszczone sowieckie symbole sierpa i młota - przy wejściu na teren kwatery i na monumentalnym pomniku polsko-sowieckiego „Braterstwa Broni” (kilka metrów obok). Od 2001 roku stał też tutaj pomnik „Zwycięskiej Armii Radzieckiej”, który został przeniesiony z centrum miasta. Jednak po rosyjskiej agresji na Ukrainę został on zdewastowany przez jednego z mieszkańców Koszalina i od tamtego czasu stoi w tym miejscu tylko pusty cokół.

Trzy lata temu część koszalińskich środowisk - w tym m.in. Związek Ukraińców w Polsce i Zarząd Regionu Koszalińskiego „Pobrzeże” NSZZ „Solidarność” - zwróciły się do władz miasta z apelem o usunięcie sowieckich symboli na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie. Powoływali się przy tym na ustawę z 2016 roku o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego. Tamta inicjatywa nie skończyła się sukcesem i do żadnych zmian na cmentarzu nie doszło. W zgodnej opinii Instytutu Pamięci Narodowej i władz miasta dojść do nich nie mogło, bo żaden samorząd tego nie może zrobić. Wynika to z tego, że ustawa z 2016 roku, która nakazuje usunięcie z przestrzeni publicznej symboliki komunistycznej, stwierdza też wyraźnie, że wyjątkiem, gdzie tego zrobić nie



Sprawa sowieckich symboli wywołuje olbrzymie zainteresowanie naszych czytelników

można jest cmentarz. Co ważne, taka decyzja ustawodawcy wynikała również z międzynarodowych porozumień, których Polska jest sygnatariuszem,

Jak usłyszeliśmy w IPN nic pod kątem prawnym się nie zmieniło i cały czas cmentarze są wyłączone z nakazu usunięcia z przestrzeni publicznej komunistycznej symboliki. Na te same rozwiązania prawne powołują się też w koszalińskim ratuszu.

- Zapisów ustawy z 2016 roku nie stosuje się do pomników znajdujących się na terenie cmentarzy i innych miejsc spoczynku - mówi Anna Makare-

wicz, rzecznik prasowy prezydenta Koszalina.

- Mimo pełnego zrozumienia dla faktu, iż w obecnej sytuacji pomnik z komunistyczną symboliką na koszalińskim cmentarzu może wywoływać negatywne skojarzenia, to apeli mieszkańców o ich usunięcie nie można rozpatrywać pozytywnie. Ponadto, zgodnie z sugestią Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, koszaliński samorząd zachowuje ostrożność z uwagi na troskę o Polskie Cmentarze Wojenne w Katyniu i Miednoje - podkreśla rzecznik.

Anna Makarewicz odnosi się też do innego pomysłu zgłoszo-

nego przez naszych Czytelników. Chodzi o postawienie przy kwaterze z grobami sowieckich żołnierzy i przy pomniku polsko-sowieckiego „Braterstwa Broni” tablic informacyjnych, które wyjaśniłyby zarówno historyczny kontekst powstania tej kwatery jak i umieszczenie tutaj sowieckiej symboliki oraz obecną sytuację prawną.

- To bardzo dobry pomysł, jednak należałoby to skonsultować z wojewodą zachodniopomorskim, który sprawuje opiekę nad cmentarzami wojennymi. Tylko Urząd Wojewódzki może ustawiać lub usuwać elementy na terenie cmen-

tarza wojennego i tylko on może finansować tego typu przedsięwzięcia - podkreśla nasza rozmówczyni.

Za postawieniem takich tablic jest m.in. Paweł Michalak, były opozycjonista z czasów PRL i były senator RP. On był też wśród tych koszalinian, którzy przyczynili się do tego, że pomnik „Zwycięskiej Armii Radzieckiej” został przeniesiony na cmentarz (na placu Zwycięstwa, gdzie stał do tej pory, zastąpił go pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego)

- Takie informacyjne tablice rzeczywiście bardzo by się tutaj przydały. Dla nowych pokoleń koszalinian jest to coraz odleglejsza historia i coraz mniej zrozumiała. Dlatego warto zadbać o to, aby to zmienić - podkreśla. Dodaje też, że według niego prawo w Polsce powinno być zmienione na tyle, aby komunistyczna symbolika mogła zniknąć także z cmentarzy.

- Nie chodzi mi tutaj o jakiegokolwiek usuwanie grobów, czy burzenie pomników, a tylko o usunięcie symboli sowieckiego totalitaryzmu, który mocno doświadczył nasz kraj i inne narody. Totalitaryzmu, który był winny cierpienia i śmierci milionów ofiar. To kwestia elementarnego szacunku wobec nich i wobec nas samych. Bardzo liczę na to, że w końcu narodzi się inicjatywa ustawodawcza, która do tych zmian w prawie doprowadzi - podkreśla Paweł Michalak. ©

Uwaga! Nowa próba oszustwa „na NFZ”

Joanna Boroń
Koszalin

Oszuści wysyłają profesjonalnie wyglądające e-maile, których nadawcą jest rzekomo Narodowy Fundusz Zdrowia. W wiadomościach opatrzonych logo Funduszu informują o rzekomym „zwrocie kosztu leków”.

- Wiadomość zawiera link. To pułapka! W ten sposób cyberprzestępcy chcą pozyskać dane nieświadomych zagrożenia użytkowników - przestrzega Małgorzata Olszewska z biura prasowego zachodniopomorskiego oddziału NFZ. - Warto pamiętać, że Narodowy Fundusz Zdrowia rozlicza refundację za leki wyłącznie z aptekami - przypomina. - NFZ nigdy tego nie prosi o podanie danych oso-

bowych przez komunikatory internetowe, wiadomości e-mail, czy SMS-y. Nie wysyła linków do logowania ani do weryfikacji danych przez e-mail lub SMS, nie sprzedaje niczego w Internecie oraz nie nakłania do zawierania umów kredytowych na sfinansowanie świadczeń zdrowotnych - wymienia Małgorzata Olszewska.

To już kolejna próba podszywania się pod NFZ. Wcześniej oszuści próbowali wyłudzić dane i pieniądze oferując apteczki, karty ubezpieczeniowe, bony do aptek, a nawet proponowali umowy kredytowe na sfinansowanie leczenia.

Cyberprzestępcy stosują coraz bardziej zaawansowane techniki i metody psychologiczne, aby wpływać na swoje ofiary.

©

Marzena Góra
Szczecinek

To już kolejna w ostatnich latach próba sprzedaży dawnego SzOK-u. Cena wywoławcza tym razem to 2,5 mln złotych.

Miasto po raz kolejny będzie próbowało sprzedać okazałą nieruchomość w centrum miasta - chodzi o budynek dawnego SzOK-u przy ul. Władysława Bartoszewskiego 12. Od 2023 roku, kiedy to miasto postanowiło znaleźć nowego właściciela gmaszyska, odbyło się już kilka przetargów. Wszystkie zakończyły się niepowodzeniem.

Choć sporych rozmiarów nieruchomość znajdująca się w samym centrum miasta kusi potencjalnych inwestorów, to już koszt całego przedsięwzię-



Czy kolejny przetarg wyłoni nowego właściciela budynku przy Bartoszewskiego? Przekonamy się 11 grudnia

cia może skutecznie odstraszają. Budynek bowiem wymaga gruntownego remontu.

Od zewnątrz obiekt prezentuje się całkiem dobrze. Jednak właściwie wszystkie pomiesz-

czenia, korytarze i klatka schodowa już od jakiegoś czasu dopraszają się o gruntowną modernizację. Sprawy nie ułatwia również fakt, że obiekt - za racji wpisania do rejestru zabyt-

ków - podlega także opiece konserwatora zabytków.

Cena wywoławcza w ogłoszonym właśnie przetargu to 2,5 mln złotych. Przypomnijmy, że w pierwszym przetargu ratusz cenę wywoławczą ustanowił na 3 mln złotych. Rok później, w kolejnym przetargu cena spadła i wynosiła już „zaledwie” 2,5 mln złotych. W marcu tego roku cena poszybowała w górę do 3,3 mln złotych i przekroczyła nawet tą pierwotnie zakładaną. Później kwota wywoławcza za okazały budynek w centrum Szczecinka spadła do 2,7 mln złotych. Teraz za nieruchomość przy ul. Bartoszewskiego trzeba zapłacić 2,5 mln złotych. Potencjalni kupcy mają czas na wniesienie wadium do 5 grudnia. Przetarg zaplanowano na 11 grudnia.

©

Koreańscy proponują 100 mln dolarów na rozwój przemysłu morskiego na Pomorzu

Mateusz Tkarski
Pomorze

Hanwha Ocean startująca w wyścigu o kontrakt w ramach programu ORKA proponuje program, który ma stworzyć ponad 1300 miejsc pracy, wzmocnić lokalne stocznie i łańcuchy dostaw.

Koreański koncern jest jednym z sześciu oferentów w programie ORKA. Wybór dostawcy okrętów podwodnych dla MW ma nastąpić w ciągu dwóch miesięcy.

Firma Hanwha Ocean ogłosiła, że Hanwha Ocean proponuje 100 mln dolarów na rozwój przemysłu stoczniowego i gospodarki morskiej w Polsce. Kluczowym elementem jest całkowity transfer technologii i budowa zdolności MRO (Maintenance, Repair and Overhaul) w Polsce – polscy inżynierowie i stocznie mają samodzielnie modernizować i serwisować dostarczone przez Hanwha Ocean okręty podwodne. Przy współpracy z koreańskim dostawcą ORKA może przekształcić Pomorze w europejskie centrum wiedzy i produkcji morskiej, rozwijając kompe-



FOT. MMATEUSZ TKARSKI

Koreańska prpozycja okrętu KSS-III dla Marynarki Wojennej

tencje badawcze i inżynierskie oraz eksport technologii.

- Oferta Hanwha Ocean wyróżnia się – żaden z konkurentów programu ORKA nie składa podobnej propozycji przemysłowej, łączącej technologię, lokalizację, szkolenia i zaawansowane zdolności produkcyjne – mówi Sean Seongwoo Park, Vice President Naval Ship International Business w Hanwha Ocean.

Program obejmuje kompleksowy system szkoleń obejmujący symulatory, praktykę pokładową oraz ćwiczenia morskie. Celem jest przygotowanie załóg okrętów podwod-

nych do pełnej, samodzielnej eksploatacji nowych jednostek – od obsługi systemów bojowych po procedury utrzymania gotowości operacyjnej. Dzięki temu marynarze zyskają realne doświadczenie i kompetencje niezbędne do niezależnego działania w oparciu o nowoczesne technologie. Natomiast szkolenia w zakresie MRO (Maintenance, Repair and Overhaul) dla techników, inżynierów i projektantów, obejmujące serwis, certyfikację oraz wsparcie techniczne okrętów. Wiedza i umiejętności zdobyte w tym procesie pozwolą przesunąć kompetencje polskiego

przemysłu z poziomu montażu na poziom projektowania, certyfikacji i pełnego cyklu serwisowego – czyli faktycznego tworzenia wartości dodanej dla krajowej gospodarki i suwerennej obsługi okrętów podwodnych.

Firma przekonuje, że w dalszej perspektywie pomorski przemysł stoczniowy może mieć udział w produkcji eksportowej innych okrętów, także nawodnych produkowanych obecnie w Korei.

Hanwha Ocean już nawiązała współpracę z firmami takimi jak PGZ Stocznia Wojenna, SR Nauta, Famor, Hydromega, Enamor i Rockfin.

- Potwierdza to, że polski przemysł obronny nie ogranicza się do dostaw komponentów, ale może być partnerem globalnych łańcuchów dostaw oraz producentem komponentów do jednostek morskich – głosi komunikat koreańskiego koncernu.

Hanwha Ocean w programie ORKA proponuje okręty podwodne typu KSS-II, w których została zastosowana technologia AIP, akumulatory litowo-jonowe i wyrzutnie pionowego startu (VLS). ©©

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

REKLAMA



**BURMISTRZ
KALISZA POMORSKIEGO**

informuje, że
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kaliszu Pomorskim przy ul. Wolności 25
wywieszono na okres 21 dni:

- **dnia 9 października 2025 r.** wykaz Nr 17/2025 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy (zał. do Zarządzenia Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 187/2025 z dnia 8 października 2025 r.),
- **dnia 23 października 2025 r.** wykaz Nr 18/2025 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy (zał. do Zarządzenia Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 193/2025 z dnia 21 października 2025 r.),
- **dnia 28 października 2025 r.** wykaz Nr 19/2025 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy (zał. do Zarządzenia Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 196/2025 z dnia 27 października 2025 r.),
- **dnia 4 listopada 2025 r.** wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży (zał. do Zarządzenia Burmistrza Kalisza Pomorskiego nr 200/2025 z dnia 4 listopada 2025 r.).

0011424645

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
KOSZALIŃSKI

do kupienia
także
w sieci

Netto



Setki gości i wielkie święto biznesu w sercu Szczecina. Za nami gala Nasze Dobre

Przedsiębiorcy Pomorza Zachodniego oraz przedstawiciele kultury i sztuki spotkali się podczas gali Nasze Dobre i Trendy Kultury w hotelu Courtyard by Marriott Szczecin City.

Najlepszych z najlepszych uhonorowaliśmy wyróżnieniami, jednak nie o same nagrody chodziło, a o możliwość integracji i zawiązania nowych znajomości.

- Plebiscyt Nasze Dobre to

niemal 20 lat historii - podkreślił Jarosław Jaz, redaktor naczelny Głosu. - Dziś nie tylko nagradzamy najlepszych. Dziś wspólnie świętujemy siłę Pomorza Zachodniego, regionu przedsiębiorczych ludzi, którzy nie czekają na zmianę, ale sami ją tworzą.

Następnie przyszedł czas na przyznanie nagród i poznanie najlepszych z najlepszych. Tych wyróżnionych zarówno w drodze głosowania internautów, jak i obrady kapituły. Emo-

cji nie brakowało, w końcu to jedno z największych wydarzeń gospodarczych w tej części Polski skupionych na promocji lokalnych produktów, usług i marek. W tym roku przedsiębiorcy startowali w 13 kategoriach, a także walczyli o nagrodę publiczności oraz nagrodę specjalną.

Relacja z wydarzenia oraz pełna lista nagrodzonych dostępne są na naszych portalach www.gs24.pl oraz www.gk24.pl.



Witold Jabłoński, prezes Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości, partner strategiczny gali.



Goście gali Nasze Dobre z Pomorza szczelnie wypełnili salę hotelu Courtyard by Marriott w Szczecinie.



Nagrodę specjalną za społeczną odpowiedzialność w biznesie przyznaliśmy CH Galaxy.



Pamiątkowa fotografia na finał wspaniałej gali. Na zdjęciu laureaci Nasze Dobre z Pomorza oraz członkowie kapituły, która przyznawała wyróżnienia.



A po części oficjalnej był czas na networking i sympatyczne spotkania. Na zdjęciu przedstawiciele Sensus Balans - Kliniki Zdrowia Psychicznego.



Wspaniała obsługa gali Nasze Dobre z Pomorza



Prezes Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości Witold Jabłoński i Agata Maksymiuk w studio Głosu.



Galę Nasze Dobre z Pomorza, organizowaną przez Głos Szczeciński i Głos Koszaliński, zamknął brawurowy występ Chóru Politechniki Morskiej w Szczecinie pod batutą Sylwii Fabiańczyk-Makuch.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PARTIE POLITYCZNE

PSL wybierze nowe władze

15 listopada kongres PSL wybierze nowe władze partii. Z informacji PAP wynika, że na tę chwilę jedynym kandydatem na prezesa Stronnictwa jest wicepremier, szef MON i obecny prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, który pełni tę funkcję od 2015 roku. Możliwe, że będzie to jedyny kandydat, bowiem na ostatnim kongresie PSL zmieniło swój statut i nie ma już zapisu, że prezesa wybiera się spośród co najmniej dwóch kandydatów.

- Prezes Kosiniak-Kamysz jest świetnym prezesem i w tej

chwili nie widzę tu innego kandydata na to stanowisko - podkreślił jeden z posłów PSL.

Kongres wybierze też Radę Naczelną Stronnictwa i jej przewodniczącego, którym obecnie jest senator Waldemar Pawlak. Z informacji PAP wynika, że Pawlak zdecydował się ponownie startować na to stanowisko, a jego kontrkandydatem będzie wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski.

- Myślę, że marszałek Zgorzelski ma duże szanse na wygranie tego pojedynku - dodał inny z posłów PSL. PAP

POŻEGNANIE

Pogrzeb Elżbiety Pendereckiej



8 listopada, w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie, odbyły się uroczystości pogrzebowe byłej prezeski Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena Elżbiety Pendereckiej. Elżbieta Penderecka zmarła 31 października w Warszawie w wieku 78 lat. Spoczęła u boku męża w Panteonie Narodowym.

KRAKÓW

Pogoń za kierowcą i strzały

W niedzielę rano policjanci próbowali zatrzymać do kontroli drogowej samochód, który przekroczył dozwoloną prędkość - poinformował asp. Bartosz Izdebski z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Kierowca zignorował sygnały do zatrzymania. Policjanci ruszyli w pościg, w trakcie którego oddali kilka strzałów w kierunku po-

jazdu. Ostatecznie kierowca został zatrzymany w Budzynie pod Krakowem. W trakcie akcji nikomu nic się nie stało.

- Jak się okazało, posiadał środki odurzające, stąd prawdopodobnie próba ucieczki. Teraz odpowie za m.in. niezatrzymanie się do kontroli drogowej i posiadanie środków odurzających - przekazał PAP asp. Bartosz Izdebski. PAP

POLITYKA

„Brak podpisu prezydenta pod awansami na pierwszy stopień oficerski w ABW i SKW jest absolutnie nie do obrony. Od piątku tłumaczymy, że to fatalny i szkodliwy dla Polski pretekst do walki z rządem. Oczywiście prawne, merytoryczne i ludzkie argumenty niestety, jak widać po odpowiedziach urzędników prezydenta, idą jak krew w piach” - napisał w niedzielnym wpisie na platformie X, minister Tomasz Siemoniak.

”

*Zamierzam się bronić,
zamierzam używać słowa,
zamierzam używać prawdy*

Zbigniew Ziobro, były szef MS, poseł PiS

Tusk kpi z akcji „murem za”, Ziobro nie wraca do Polski

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

»Rozkręca się pisowska akcja „Murem za” - napisał premier Donald Tusk. Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował hasłem „Murem za Obajtkiem” o wsparcie dla byłego prezesa Orlenu.

»Rozkręca się pisowska akcja „Murem za”. Lista się wydłuża. Niedługo zabraknie im cegieł” - napisał w niedzielę szef rząd na X. Dzień wcześniej prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński opublikował apel o wsparcie dla byłego prezesa Orlenu, obecnie europoła PiS Daniela Obajtka, który 12 listopada ma być przesłuchany przez Prokuraturę Regionalną w Warszawie.

Koalicja rozlicza polityków PiS

Prawo i Sprawiedliwość prowadziło akcje solidarnościowe także dla innych polityków związanych z tą partią. W styczniu 2024 roku - po skazaniu prawomocnym wyrokiem za przekroczenie uprawnień w tzw. aferze gruntowej z 2007 r. i osadzeniu w więzieniu polityków tej partii Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika - PiS i wspierające ugrupowanie media organizowało protesty m.in. pod hasłem „Solidarni z Kamińskim i Wąsikiem”.

W grudniu tego samego roku na warszawskich kład-



Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom ABW

kach dla pieszych zawisły natomiast banery z napisem „Solidarni z Romanowskim”. Polityk usłyszał 11 zarzutów w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Romanowski przebywał na Węgrzech, gdzie otrzymał azyl polityczny.

Wsparcie otrzymuje też poseł PiS Michał Woś, w przeszłości również jeden z zastępców Ziobry w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pod koniec października prokuratura skierowała akt oskarżenia wobec niego w sprawie przekazania 25 milionów złotych z Funduszu Sprawiedliwości na zakup systemu Pega-

sus. Akcji poparcia dla byłego wiceministra towarzyszyło hasło „Murem za Michałem Wosiem”.

W minionym tygodniu, gdy Sejm zdecydował o uchyleniu immunitetu posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze, w Warszawie pojawiły się billboardy z hasłem „Solidarni z ministrem Ziobro” i logo Stowarzyszenia Roty Marszu Niepodległości. Organizacją kieruje Robert Bąkiewicz, działacz narodowy i prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, współpracujący ze środowiskiem Jarosława Kaczyńskiego.

Zostanie na Węgrzech?

W piątek Sejm uchylił immunitet posłowi Prawa i Sprawiedliwości, byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów, które chce mu postawić Prokuratura Krajowa w związku ze sprawą Funduszu Sprawiedliwości.

Istotą zarzutów wobec Ziobry jest „ustawianie” konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. Według prokuratury Ziobro miał działać w celu uzyskania korzyści majątkowych dla innych osób oraz korzyści osobistych i politycznych dla siebie, oraz że robił to wspólnie m.in. z jego zastępcami Marcinem Romanowskim i Michałem Wosiem oraz posłem PiS Dariuszem Mateckim.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Polityka PiS nie ma w kraju - przebywa w Budapeszcie.

Ziobro pojawił się w sobotę na antenie Radia Maryja. Pytany o to, czy zamierza ubiegać się o azyl polityczny na Węgrzech, powiedział: W tej chwili wszystkiego o swoich zamiarach mówić nie będę, a o tym, jakie będę podejmował działania, będę informował w miarę upływu czasu.

„Zapraszamy do Polski, Panie Ziobro” - tak całą sprawę skomentowała Koalicja Obywatelska na platformie X. PAP

PiS chce przejąć od narodowców i Konfederacji tradycyjny Marsz Niepodległości w stolicy

Karolina Wrońska
Warszawa

Swój udział w tegorocznym Marszu Niepodległości zapowiedzieli prezydent Karol Nawrocki i prezes PiS Jarosław Kaczyński.

„Spotkajmy się wszyscy, jak co roku, 11 listopada, na Marszu Niepodległości w Warszawie. Do zobaczenia” - zachęcił prezydent Karol Nawrocki w filmie opublikowanym w sobotę na X.

Oprócz prezydenta w marszu pójść politycy Konfederacji i PiS. Politycy Konfederacji w ostatnich tygodniach szeroko zachęcali do uczestnictwa w Marszu Niepodległości. Robili to m.in. jej liderzy, Sławomir Mentzen oraz Krzysztof Bosak. Do organizatorów wydarzenia należą działacze związani z Ruchem Narodowym, ugrupowaniem, któremu służy Bosak i które współtworzy wraz z Nową Nadzieją klub parlamentarny Konfederacji.

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak potwierdził w ub. tygodniu udział Kaczyńskiego w tegorocznym marszu.

Posel KO Mariusz Witczak podkreślił, że Marsz Niepodległości jest zawłaszczony przez jedno środowisko, choć widać też, że prezes Kaczyński swoją obecnością na marszu próbuje coś „ugrać” dla swojej partii. Zdaniem polityka do gry wkroczył też prezydent Karol Nawrocki, który będzie chciał być patronem marszu. Witczak oce-

nił, że Marsz Niepodległości jest „pałką polityczną na swoich wrogów” i nie będzie wydarzeniem wspólnotowym.

Tymczasem prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiedział, że nie weźmie udziału w marszu, choć wcześniej tego nie wykluczał.

- Niestety sam Marsz Niepodległości to dalej impreza tylko jednego środowiska, a ja bym chciał, byśmy mogli świętować święto narodowe wspólnie - podkreślił. PAP

Zniesiono zakaz eksportu niektórych towarów między USA a Chinami

Adam Kielar
Pekin

**Chiny zawiesiły zakaz za-
twierdzenia eksportu do Sta-
nów Zjednoczonych „produk-
tów podwójnego zastosowa-
nia” związanych z galem, ger-
manem, antymonem i mate-
riałami supertwardymi.**

Taki komunikat przekazało w niedzielę chińskie ministerstwo handlu.

Wszystkie trzy pierwiastki - gal, german i antymon - używane są m.in. do produkcji półprzewodników.

Zawieszenie zakazu obowiązuje od niedzieli do 27 listopada 2026 r., podało ministerstwo w oświadczeniu. Ministerstwo ogłosiło zakaz w grudniu 2024 r.

Ministerstwo zawiesiło również bardziej rygorystyczne kontrole użytkowników końcowych i przeznaczenia końcowego w przypadku eksportu do Stanów Zjednoczonych grafitu podwójnego zastosowania, które zostały wprowadzone wraz z zakazem.

W piątek Chiny ogłosiły zawieszenie innych kontroli eksportowych nałożonych 9 października, w tym rozszerzonych ograniczeń dotyczących niektórych minerałów ziem rzadkich i materiałów do produkcji baterii litowych.

Przywódca Chin Xi Jinping i prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump uzgodnili wcześniej obniżenie cel i zawieszenie innych środków handlowych na rok.

PAP



Donald Trump uzgodnił wcześniej z przywódcą Chin obniżenie cel i zawieszenie środków handlowych na rok

Uciekał przed policją, uderzył w bar. Zginęły cztery osoby

Karolina Wrońska
USA

Cztery osoby zginęły, a 11 zostało rannych, gdy kierowca rozpędzonego samochodu, który uciekał przed pościgiem policyjnym, uderzył w zatłoczony bar w Tampie na Florydzie.

Jak poinformowała policja w wydanym oświadczeniu, około godz. 0.40 w sobotę jednostka patrolowa zauważyła jadącego brawurowo autostradą srebrnego sedana, który wcześniej uczestniczył w nielegalnym wyścigu ulicznym w innej dzielnicy. Patrol dogonił pojazd i próbował wykonać manewr PIT (ang. Precision Immobilization Technique) polegający na delikatnym uderzeniu w jeden z narożników tylnego błotnika ściganego samochodu

w celu spowodowania obrotu tego pojazdu wokół własnej osi, a w efekcie - wytracenia prędkości, ale ta próba się nie powiodła.

Funkcjonariusze „wycofali się”, gdy pojazd pędził w kierunku historycznej dzielnicy Ybor City w pobliżu centrum miasta, gdzie ostatecznie kierowca stracił kontrolę nad samochodem i uderzył w kilkanaście osób przed barem Bradley's.

Trzy osoby zginęły na miejscu, a czwarta zmarła w szpitalu. Policja przekazała, że spośród 11 hospitalizowanych osób w sobotę po południu dwie były w stanie krytycznym, siedem - w stanie stabilnym, a dwie pozostały wypisane ze szpitala.

Funkcjonariusze zidentyfikowali podejrzanego jako 22-letniego Silasa Sampsona, który został zatrzymany w sobotę i przebywał w więzieniu.

PAP

Ukrainiec oskarżany o akcję dywersji w stanie krytycznym

oprac. Anna Nagel
Włochy

Aresztowany we Włoszech w sprawie sabotażu, łączącego Rosję z Niemcami przez Morze Bałtyckie, gazociąg Nord Stream Ukrainiec Serhij K. znajduje się w stanie krytycznym.

Takie informacje przekazał w sobotę wieczorem rzecznik praw człowieka Ukrainy Dmytro Łubinec i dodał, że wcześniej Serhij ogłosił strajk głodowy.

„Spotkałem się z Halyną, żoną Serhija K., który został aresztowany we Włoszech pod zarzutem udziału w wysadzeniu gazociągów Nord Stream. Kobieta powiedziała, że Serhij nadal prowadzi strajk głodowy i jest w stanie krytycznym” - powiedział Łubinec.

Zaznaczył, że skierował już oficjalne pisma do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy, Ministerstwa Sprawiedliwości Włoch, wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego, rzeczników praw obywatelskich Włoch i regionu Lacjum, a także krajowego gwaranta praw osób pozbawionych wolności.

Ukraiński ombudsman podkreślił, że przetrzymywanie Ukrainca w kolonii o zaostrzonym rygorze w nieodpowiednich warunkach jest „niedopuszczalne” i sprzeczne z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wezwał stronę włoską do za-



Gazociągi Nord Stream zostały wysadzone we wrześniu 2022 roku. Serhij K. jest oskarżony o udział w ataku na nie

pewnienia przestrzegania praw Serhija K.

Oskarżony o udział w ataku na gazociąg

Ukrainiec, który na mocy wyroku sądu we Włoszech ma zostać wydany Niemcom w związku z zarzutami dotyczącymi udziału w ataku na gazociąg Nord Stream, prowadzi od 31 października strajk głodowy.

27 października sąd apelacyjny w Bolonii zgodził się na przekazanie niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości tego 49-letniego obywatela Ukrainy, podejrzanego o atak na gazociąg Nord Stream w 2022 r. Ukrainiec, były wojskowy, zo-

stał aresztowany na podstawie europejskiego nakazu zatrzymania w sierpniu koło Rimini, gdzie przebywał z rodziną na wakacjach. Twierdził, że nie miał nic wspólnego z akcją sabotażową i w tamtym czasie przebywał na Ukrainie.

W następnych miesiącach włoskie sądy kolejnych instancji wydały zgodę na przekazanie

Ukrainiec, który na mocy wyroku sądu we Włoszech ma zostać wydany Niemcom, prowadzi od 31.10 strajk głodowy

mężczyzny Niemcom, które chcą wytoczyć mu proces. Jednak włoski Sąd Najwyższy (Kasacyjny) zablokował zgodę wydaną wcześniej przez sąd apelacyjny i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Boloński sąd po raz drugi wyraził zgodę na przekazanie Ukrainca Niemcom, a jego obrońca zapowiedział ponowne zaskarżenie tej decyzji we włoskim Sądzie Najwyższym.

Polski sąd w październiku tego roku nie zgodził się na ekstradycję innego obywatela Ukrainy oskarżonego o wysadzenie Nord Stream 2. Wołodymyr Ż. został zwolniony z aresztu.

PAP

Zmasowane uderzenia Rosji na Ukrainę. Cios w elektrownie ciepłone i ataki dronów

Katarzyna Wrońska
Ukraina

Rosja przeprowadziła w sobotnią noc najsilniejszy od początku wojny, pełnoskalowy atak na elektrownie ciepłone spółki Centrenerho. Kolejnej nocy zaatakowała Ukrainę 69 dronami.

Firma Centrenerho w wydanym komunikacie napisała o „nigdy wcześniej niewidzianej liczbie rakiet i niezliczonej liczbie dronów, które kilka razy na minutę celowały w elektrownie ciepłone odbudowane po niszczycielskim ataku w 2024 roku”.

Zaznaczono, że nie minął nawet miesiąc od poprzedniego ataku: „Zatrzymaliśmy się (...). Obecnie produkcja energii wynosi zero. Zero! Straciliśmy to, co odbudowywali-



Ukraina od ponad 3 lat zmagają się z rosyjską inwazją

śmy w trybie całodobowym. Całkowicie!” - oświadczyła spółka. Wiosną 2024 roku Centrenerho zostało całkowicie odcięte po atakach Rosji.

Centrenerho podkreśliło, że będzie odnawiać, naprawiać i wdrażać technikę nowej generacji. Spółka energetyczna eksploatuje dwie elektrownie ciepłone: Trypiłską w obwodzie kijowskim, zaopatrującą w prąd

m.in. stolicę kraju, i Zmijiwską w obwodzie charkowskim.

„Rosja ponownie zaatakowała elektrownię ciepłą DTEK. Sprzęt został poważnie uszkodzony. Pracujemy nad usunięciem skutków ostrzału” - czytamy w komunikatorze Telegram. Od początku pełnomiarowej inwazji elektrownie ciepłone DTEK zostały zaatakowane ponad 210 razy.

W nocy z soboty na niedzielę armia rosyjska zaatakowała Ukrainę 69 uderzeniami bezzałogowymi statkami powietrznymi typu Shahed, Gerbera i innymi typami dronów. Atak powietrzny został odparty przez ukraińskie lotnictwo, przeciwlotnicze siły rakietowe, jednostki walki elektronicznej, systemy bezzałogowe oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy.

Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 34 rosyjskie drony na północy i wschodzie kraju. Odnotowano trafienia 32 bezzałogowych statków powietrznych w dziewięciu lokalizacjach.

Siły powietrzne zaznaczyły, że atak trwa, w ukraińskiej przestrzeni powietrznej znajduje się kilka rosyjskich bezzałogowych statków powietrznych. PAP

To tylko jedno kliknięcie... i tracisz oszczędności życia

Justyna Piasecka-Gabryel
CYBERWOJNA

Na ekranie pojawia się znany logotyp - duża spółka Skarbu Państwa. Reklama obiecuje szybki zysk, stabilne akcje i pomoc „eksperta”. Wystarczy jedno kliknięcie. Potem telefon. Potem... jest po wszystkim. Stracone dziesiątki tysięcy złotych i tylko jedno pytanie: jak mogłem dać się tak oszukać?

Wszystko zaczyna się niewinnie. Czasem to reklama w mediach społecznościowych, czasem artykuł stylizowany na rzetelny materiał prasowy. Logo spółek Skarbu Państwa, wizerunki celebrytów, obietnice szybkiego zarobku - to przynęta. Kliknięcie w link prowadzi do krótkiej ankiety. Zaledwie kilka pól do wypełnienia, numer telefonu. Po chwili odzywa się telefon - w słuchawce miły, spokojny głos przedstawiający się jako doradca inwestycyjny. Obiecuje szybki zysk, pomoc w pierwszej inwestycji i prowadzenie krok po kroku.

Tak zaczyna się scenariusz, który kończy się stratą kilkuset tysięcy złotych. Oszustwa inwestycyjne to obecnie jedna z największych plag internetowego świata finansów.

Funkcjonariusz Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości w Poznaniu podkreśla, że schemat działania przestępców jest dobrze znany, ale mimo to skuteczność ich manipulacji wciąż pozostaje wysoka.

- Inwestycje z wykorzystaniem aplikacji typu Remote Desktop, umożliwiających kontrolowanie innego komputera przez internet oraz pozwalające na udostępnianie pulpitu i obsługę zdalną, funkcjonują w Polsce już od wielu lat. To nie jest żadna nowość - mówi. - Przestępcy od dawna posługują się tym samym narzędziem, zmieniając jedynie legendę. Kiedyś były to kryptowaluty, dziś są to akcje spółek Skarbu Państwa: rzekomo stabilne, sprawdzone, przynoszące ogromne zyski.

Mechanizm działania zawsze wygląda bardzo podobnie. Ofiara klikająca w reklamę zostaje przekierowana na stronę, gdzie musi wypełnić formularz. Po chwili oddzwania „doradca” i rozpoczyna

rozmowę, która może trwać kilkanaście minut lub kilka godzin. - Opowiada różne nie stworzone historie, kusząc wysokimi i szybkimi zyskami, na co niestety wiele osób się nabiera - mówi policjant.

Najgroźniejszym etapem jest ten, w którym oszust prosi o zainstalowanie aplikacji typu Remote Desktop - narzędzia służącego do zdalnego zarządzania komputerem. Po udostępnieniu numeru połączenia i hasła przestępcy uzyskują pełen dostęp do urządzenia.

- To wystarczy, by przestępca zdalnie połączył się z komputerem ofiary - tłumaczy funkcjonariusz. - W kolejnej fazie ofiara loguje się do bankowości internetowej, a czasem nawet przekazuje login i hasło. Oszust tłumaczy to tym, że dzięki temu szybciej „zainwestuje” środki. I ludzie, niestety, naprawdę to robią. W rzeczywistości to otwiera drogę do całkowitego opróżnienia konta - przestępcy mają dostęp do rachunku, mogą wykonywać operacje, przelewy, a na-

wet zaciągać kredyty w imieniu ofiary.

Oszuści stosują bardzo prze-myślaną manipulację.

- Ludzie nawet nie zdają sobie sprawy, że w trakcie rozmowy są systematycznie wciągani w oszustwo. Przestępcy potrafią tak poprowadzić rozmowę, że ofiara sama przekazuje im wszystkie potrzebne dane - mówi policjant.

Kiedy ofiara traci pieniądze, sprawa się nie kończy. Przeciwnie - oszuści często kontaktują się ponownie, udając, że chcą pomóc odzyskać środki. - Nawet jeśli widzi, że już stracił pieniądze, to wciąż namawiają go, żeby doinwestował kolejne 30 000 zł, żeby odzyskać poprzednie 100 000 zł - opisuje policjant.

To mechanizm znany z klasycznych schematów oszustw - najpierw wzbudza się zaufanie, a potem żeruje na desperacji.

Po wszystkich kontakt się urywa. Telefon przestaje odpowiadać, strona internetowa znika, a ofiara zostaje z niczym.

To, co wcześniej wydawało się profesjonalne, nagle znika bez śladu. A przecież wszystko wyglądało tak wiarygodnie...

Fałszywi maklerzy to nie osoby działające w pojedynkę. - To są zorganizowane grupy przestępcze, w których każda osoba pełni konkretną rolę: jest tak zwany makler prowadzący rozmowę z ofiarą, konsultant, osoba od wsparcia technicznego, administratorzy - mówi policjant.

Grupy te działają w sposób hermetyczny i z wyraźną hierarchią. Ich rozpracowaniem zajmują się Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości, które odnosi sukcesy.

- Z naszego doświadczenia wynika, że bardzo duży procent spraw kończy się skutecznie, czyli zatrzymaniem podejrzanych. W naszym regionie wyniki są bardzo dobre. Zakładam, że w skali kraju jest podobnie - dodaje.

Reklamy, za którymi stoją oszuści, pojawiają się też jako posty od znajomych. - Często wygląda to tak, że ktoś z grona

naszych znajomych publikuje post, ale tak naprawdę jego konto zostało przejęte przez oszustów - mówi policjant z CBZC w Poznaniu.

Inną formą są sponsorowane materiały stylizowane na artykuły prasowe. - Pojawia się materiał udający artykuł informacyjny, w którym pisze się, że jakiś celebryta, polityk czy sportowiec został zatrzymany lub że „złamał zasady” inwestując, a jego majątek nagle się pomnożył - wyjaśnia.

Na co zwracać uwagę?

- Jeśli chcemy zainwestować swoje pieniądze i pomnożyć środki, powinniśmy korzystać z oficjalnych biur maklerskich i przede wszystkim weryfikować źródła - podkreśla funkcjonariusz.

Zawsze należy sprawdzić domenę, jej historię i opinie w zaufanych serwisach.

- Można skorzystać z narzędzi do sprawdzania domen internetowych i adresów IP, które są ogólnodostępne w sieci internetowej. Pozwalają one sprawdzić, kiedy dana

strona została zarejestrowana i kto jest jej właścicielem - wskazuje. W sieci nie brakuje opinii, ale i tu warto być ostrożnym.

- Pojawiają się komentarze pod sponsorowanymi postami w mediach społecznościowych - często są to tzw. armie komentarzy, pisane przez fałszywe konta - dodaje. Na koniec funkcjonariusz CBZC przypomina: Żadna legalna firma nie poprosi o zainstalowanie oprogramowania, które umożliwia zdalny dostęp do naszego komputera. Żadna porządna instytucja nie prosi o instalowanie aplikacji typu Remote Desktop czy podobnych. Jeśli ktoś o to prosi, powinna zapalić się nam czerwona lampka.

Oszustwa inwestycyjne nie znikają: zmieniają się tylko historie, które mają nas przekonać, że to dobry interes. To nie kliknięcie w reklamę jest błędem - błędem jest zaufanie komuś, kto chce zainwestować nasze pieniądze przez zdalny dostęp.



- Przestępcy potrafią tak poprowadzić rozmowę, że ofiara sama przekazuje im wszystkie potrzebne dane - mówi policjant

MAGAZYN

SPORTOWY24

10.11.2025

Piłkarska reprezentacja Polski prowadzona przez Jana Urbana rozpoczyna zgrupowanie przed meczami kwalifikacji mistrzostw świata STR. 18



FOT. GRZEGORZ WAJDA - ROTTERDAM

Czekamy na udany rewanż z Holandią

**BAŁTYK KOSZALIN
POKONAŁ LIDERA
W HICIE 14. KOLEJKI
IV LIGI
STR. 12**

**Koszykarze Kotwicy
Port Morski Kołobrzeg
z pierwszą domową
wygraną w sezonie
STR. 13**

**Przełamanie piłkarzy
ręcznych Gwardii
Koszalin w Lidze
Centralnej
STR. 13**

SPORTOWY24.PL

Piłka nożna/IV liga Młodzież Gwardii nie przestraszyła się zespołu z Dębna

BAŁTYK ZMIENIŁ LIDERA TABELI

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gl24.pl

Dotychczasowy lider IV ligi. Mirand Szczecin, wyjechał bez punktów z Koszalina. Na euroboisku przy Andersa uległ 2:3 Bałtykowi.

Kolejka po kolejce Bałtyk mierzył się u siebie z zespołami otwierającymi tabelę. Przed tygodniem w ostatniej akcji meczu stracił wygraną z Białymi Sądów (2:2). W sobotę przerwał serię pięciu zwycięstw zespołu ze Szczecina, który po tej kolejce stracił pozycję lidera na rzecz Białych.

Bałtyk przystąpił do starcia z Mirandem podrażniony sytuacją, która zabrała mu komplet punktów przed tygodniem (gol na 2:2 dla Białych padł po strzale z wolnego, po którym piłka nie przekroczyła linii bramkowej) i zagrał pierwsze 45. min wręcz koncertowo. Już w 5. min Miłosz Stępnik przyjął piłkę na prawej stronie i popisał się uderzeniem, po którym bramkarz ze Szczecina sięgnął po raz pierwszy do siatki. Udane otwarcie napędziło tylko akcje zespołu Mateusza Kaźmierczaka (za czerwoną kartkę z meczu z Białymi oglądał mecz z trybun). W 24. min gospodarze popisowo „rozklepali” obronę gości. Finalnie piłkę do siatki posłał Oliwier Żulicki. Sześć minut później było już 3:0, po świetnie wyprowadzonym kontrataku, zakończonym przez Kamila Bazylego, po podaniu



Miłosz Stępnik z Bałtyku (z piłką) zaliczył gola i asystę

Stępnika. Wynik 3:0 utrzymał się do przerwy, a goście mogli się cieszyć, że nie zeszli do szatni z bagażem 5-6 goli, bo doskonałych sytuacji nie wykorzystali m.in. Paweł Rak i Żulicki.

Po zmianie stron Bałtyk nie utrzymał poziomu z pierwszej połowy. Skupienie się na utrzymaniu wyniku mogło mieć opłakane skutki. W 67. min napór Mirandu przyniósł mu rzut karny, za faul Jakuba De Clercka na Kaprze Tokarewiczu. Jedenastkę pewnie wykonał Szymon Emche. Strata gola nie pobudziła gospodarzy. W 81. min stracili kolejną bramkę po stałym fragmencie (rzut różny) i zapachniało powtórką sprzed tygodnia.

W końcówce atakujący Mi-

rand nadziewał się na kontry Bałtyku. Michał Wiewióra i Alan Krauze nie potrafili jednak zamknąć meczu w sytuacjach sam na sam z bramkarzem. W dodatku ten ostatni wyleciał z boiska po drugiej żółtej kartce. Na szczęście obrona Bałtyku grała w końcówce pewnie, nie pozwalając na wyrównanie.

O niespodziankę pokusiła się Gwardia, remisując z rozgrywanym Dębem Dębno (3 wygrane z rzędu i 15 strzelonych goli). Na Fałata goście otworzyli wynik w 14. min po różnym i dość szczęśliwym trafieniu Michała Samborskiego. Nie załamało to koszalińskiej młodzieży. Już 10. min później kapitałnym uderzeniem wyrównał Marcel Graczyk.

Rozochoceni gwardziści mogli przed przerwą zdobyć kolejne gole. W 38. min pod bramką Dębu zrobił się kocioł, w którym goście trzy razy wybijali piłkę sprzed bramki, a czwarty strzał Gwardii zablokował obrońca! Pięć minut później, po rajdzie Szymona Pańczyszyna, Graczyk trafił w bramkarza. Po zmianie stron walka toczyła się głównie w środku boiska. W końcówce przycisnął Dąb, ale skończyło się na strzale w poprzeczkę Brazylijczyka Samuela Haikama.

Drugi remis z rzędu zanotował Mechanik Bobolice. W Ińsku prowadził 1:0 od 12. min, ale rywale odpowiedzieli dwoma golami. Remis zapewnił w 75. min Michał Barański. Z bagażem 5 goli wróciła z Stargardu Darłovia Darłowo. Goście honorowe trafienie uzyskali przy wyniku 0:5. **BAŁTYK - MIRAND 3:2 (3:0)**, 1:0 Stępnik (5.), 2:0 Żulicki (24.), 3:0 Bazyli (30.), 3:1 Emche (68. karny), 3:2 Kuzko (81.)

GWARDIA - DĄB 1:1 (1:1), 0:1 Samborski (14.), 1:1 Graczyk (24.)

INAL - MECHANIK 2:2 (1:1), 0:1 Koziół (12.), 1:1 Trusz (35. karny), 2:1 Żaba (61.), 2:2 Barański (75.)

BLĘKITNI II - DARŁOVIA 5:1 (3:0), 1:0 2:0 Ogieski (5., 20.), 3:0 4:0 5:0 Zaborski (27., 48., 55.), 5:1 Ordak (60.)

ASTRA - pauza.

W wtorek (11 bm.) czwartoligowcy rozegrają 15. kolejkę. Darłovia podejmie Gryfa Kamień Pom. (godz. 13.00), Mechanik zagra w Tychowie z Astrą (13.00), a Gwardia będzie gościć Inę Goleniów (14.00). Pauzuje Bałtyk.

Nieudana pogoń Żaka w Toruniu

KOSZYKÓWKA. AZS UMK Transbruk Toruń pokonał Żaka Insta-Serwis Koszalin w 9. kolejce I ligi mężczyzn. Dokonał tego pomimo aż 28 popełnionych strat.

AZS UMK TRANSBRUK TORUŃ - ŻAK INSTA-SERWIS KOSZALIN 89:87 (24:22, 22:22, 25:19, 18:24)

AZS: Sowiński 17 (15 as., 5 str.), Prokopowicz 15 (4x3, 5 zb., 7 str.), Griszczuk 14 (3x3, 3 zb., 3 str.), Kenig 12 (2x3, 7 zb., 6 as., 3 str.), Lipiński 11 (13 zb., 3 bl., 3 str.) - Kobus 16 (1x3, 6 zb., 3 as., 4 str.), Ulczenko 4, Szumański 0.

Żak: Węgrowski 19 (1x3, 7 as., 3 zb., 3 prze., 4 str.), Samiec 9 (6 as., 3 prze., 3 str.), Szewczyk 8 (1x3, 6 zb.), Walkowiak 6 (2x3, 3 zb.), Janus 5 (4 as., 3 zb.) - Pluta 21 (1x3, 5 zb., 5 prze.), Drożdziel 15 (1x3, 3 zb., 4 prze., 4 str.), Kulis 4 (1x3, 3 zb.), Naczenis 0 (3 as.).

Koszaliński zespół zanotował trzecią przegraną w sezonie. Wszystkie poniósł na wyjazdach niewielką różnicą punktową.

Mecz był bardzo wyrównany. Mielśmy zryw 10:0 w drugiej kwarcie, po czym Toruń odpowiedział 8 punktami z rzędu i tak ten mecz wyglądał. Gospodarze przełamali nas w trzeciej kwarcie. Mieli najwyższą, 14-punktową przewagę. Goniliśmy do samego końca spotkania. Nie udało nam się jej odrobić - powiedział trener Żaka, Tymoteusz Solarczyk.

Pierwsze akcje należały do Żaka. Po trójkach Łukasza Walkowiaka prowadził 5:2 i 14:11. Od połowy kwarty przeważać zaczęli gospodarze. W 9. min odskoczyli na 24:17. Trójka Mateusza Kulisa i wsad Jana Pluty

zmniejszyły różnicę 2 pkt. W drugiej kwarcie Żak zanotował serię 10:0, po której odskoczył na 11 oczek (38:27). Rywale odpowiedzieli zdobyciem 8 pkt. Przed przerwą skutecznością imponowali Aleksander Griszczuk i Hubert Prokopowicz, co dało AZS minimalną przewagę 46:44. Ten sam duet zapewnił torunianom najwyższe prowadzenie 61:47 na początku trzeciej kwarty (24.). Taka różnica pojawiała się na tablicy jeszcze kilka razy w tej odsłonie. Na przełomie dwóch ostatnich kwart Żak zdobył 12 pkt z rzędu i wrócił do meczu. Goście kilka razy dochodzili na 1-2 pkt, ale nie byli w stanie przełamać miejscowych. Na 73 s przed końcem wynik ustalił z wolnego 38-letni weteran parkietów, Arkadiusz Kobus. Żak mógł zmienić losy meczu. W końcówce nie wykorzystał wolnych (Kapcer Drożdziel) i aż trzech rzutów z gry. Ostatni na dogrywkę rzucił Ilian Węgrowski.

Zabrakło nam skuteczności. Przy dziesięciu próbach rzutowych więcej od rywali, przy wygranej zbiórce w ataku i tej ilości strat rywała, wynik byłby dla nas korzystny przy nieco lepszej skuteczności - ocenił trener Żaka.

Wyniki innych sobotnich meczów 9. kolejki: Tarnovia Tarnowo Podgórne - Energa Trefl II Sopot 83:80, Mana.Lake Sokół Marbo Międzychód - Sklep Polski MKK Gniezno 79:109, Port Gdynia GAK - Energa Basketball Elbląg 89:77. Zaległy z 7. kolejki: Energa Basketball - PGE Spójnia Vario II Stargard 94:79. **(jak)**

piłka nożna

IV LIGA KOBIET

9. kolejka: AP Kotwica - Victoria SP2 1:1, MUKS Namysłin - MUKS PS II 10:2, Energetyk - pauza.

	M	Pkt	Bramki
1. Victoria SP2 Sianów	6	16	31-6
2. Energetyk Junior Gryfino	6	12	15-9
3. MUKS PSF Namysłin	8	12	23-31
4. AP Kotwica Kołobrzeg	6	4	8-9
5. MUKS PS II Kostrzyn	4	0	5-27
1 - awans			

KEEZA IV LIGA

14. kolejka: Bałtyk - Mirand 3:2 (3:0), Gwardia - Dąb 1:1 (1:1), Ina I. - Mechanik 2:2 (1:1), Błękitni II - Darłovia 5:1 (3:0), Biali - Ina G. 4:0 (1:0), Świt II - Orzeł 3:0 (2:0), Gavia - Chemik 2:2 (2:0), Gryf - Sparta 0:5 (0:5), Astra - pauza.

1. Biali Sądów	14	32	54-20
2. Mirand Szczecin	14	32	31-14
3. Bałtyk Koszalin	14	31	43-19
4. Dąb Dębno	13	29	32-9
5. Świt II Szczecin	13	25	35-20
6. Sparta Gryfice	13	25	27-15
7. Chemik Police	13	21	35-27
8. Gwardia Koszalin	13	21	24-17
9. Mechanik Bobolice	13	18	27-35

10. Błękitni II Stargard	13	16	27-28
11. Astra Ustronie Morskie	13	14	20-25
12. Ina Irsko	13	11	14-32
13. Gryf Kamień Pomorski	13	10	21-43
14. Gavia Choszczno	13	9	13-30
15. Darłovia Darłowo	13	8	15-39
16. Ina Goleniów	13	8	10-35
17. Orzeł Wałcz	13	7	13-33
1 - awans, 2 - baraże o III ligę, 14-17 - spadek			

KEEZA KLASA OKRĘGOWA

GRUPA 1.

13. kolejka: AP Kotwica - Ina II 7:1, Olimp - Polonia 0:2, Flota II - Prawobrzeże 6:0, Rega - Jantar 4:2, Orzeł - Pomorzanie 3:1, Korona - Bizon 2:1, Mewa - Jeziorak 1:5, MKS Kotwica - pauza.

1. Flota II Świnoujście	12	26	43-15
2. MKS Kotwica Kołobrzeg	12	26	36-12
3. Polonia Ploty	12	26	34-11
4. Jeziorak Szczecin	13	23	43-31
5. Pomorzanie Nowogard	12	22	30-19
6. Prawobrzeże Świnoujście	12	21	23-21
7. AP Kotwica Kołobrzeg	12	20	35-18
8. Rega Trzebiatów	12	20	30-19
9. Korona Stuchowo	12	19	34-20
10. Orzeł Łożnica	12	18	20-22
11. Olimp Gościno	12	10	27-43
12. Bizon Cerkwica	12	8	16-30
13. Ina II Goleniów	13	7	22-51
14. Jantar Dziwnów	12	6	18-40
15. Mewa Resko	12	0	8-67
1 - awans, 14-15 - spadek			

GRUPA 3.

13. kolejka: Wieża - Zawisza 5:0, KS Sieciemin - Passat 4:2, Pogoń W. - Iskra 3:2, Pomorzanie - Sokół 4:4, Sława - Gryf 3:3, Vimobilia - GKS 1:2, Pogoń P. - Zefir 0:1, Spójnia - Victoria 0:3.

1. GKS Manowo	13	35	56-12
2. Wieża Postomino	13	34	64-14
3. Sokół Karlino	13	32	56-16
4. Zefir Wyszewo	13	25	36-24
5. Pogoń Polczyn-Zdrój	12	24	34-23
6. Gryf Polanów	13	23	49-25
7. Sława Sławno	13	20	38-37
8. Vimobilia Będzino	13	16	29-38
9. Iskra Białogard	12	15	18-20
10. Zawisza Grzmiąca	13	15	23-32
11. Victoria Sianów	13	14	19-21
12. Pomorzanie Sławoborze	13	13	31-47
13. Pogoń Wierzychowo	13	13	27-56
14. Passat Bukowo Morskie	13	8	25-46
15. KS Sieciemin	13	8	18-49
16. Spójnia Świdwin	13	0	15-80
1 - awans, 15-16 - spadek			

GRUPA 4.

13. kolejka: Sokół - Calisia 3:5, Kłos - Olimp 3:2, Piast Ch. - Lech 4:2, Unia - Światowid 4:0, Dąbrowia - Ina 3:3, Sarmata - Piast K. 1:1, Klon - Zorza 2:3, Rolpol - Pogoń 1:5.

1. Pogoń Barlinek	13	34	58-10
2. Unia Dolice	13	31	56-12
3. Zorza Dobrzany	13	29	36-19
4. Sokół Pyrzyce	13	28	27-14

5. Piast Chociwel	13	23	25-24
6. Calisia Kalisz Pom.	13	22	27-20
7. Piast Karsko	13	22	30-34
8. Klon Krzęcin	13	18	26-22
9. Dąbrowia Stara Dąbrowa	13	16	22-25
10. Kłos Pęczycze	13	16	21-29
11. Światowid 63 Łobez	13	12	15-28
12. Olimp Złocieniec	13	10	29-38
13. Sarmata Dobra	13	10	16-38
14. Ina Recz	13	9	17-48
15. Rolpol Chlebowo	13	8	18-38
16. Lech Czaplinek	13	8	15-38
1 - awans, 15-16 - spadek			

KEEZA KLASA A

GRUPA 1.

10. kolejka: Chrobry - Fala 4:0, Pionier - Jantar 2:8, Iskra - Sowianka 9:0, Pomorzanie - Orzeł 5:0, Bałtyk - Vineta 2:2, Wicher - Błękitni 1:1.

1. Iskra Golczewo	11	30	56-6
2. Pomorzanie Przybiernów	10	27	41-9
3. Jantar Siemysł	10	24	50-17
4. Wicher Brojce	10	22	25-10
5. Orzeł Mrzeżyno	9	18	23-18
6. Błękitni Trzygłów	10	14	30-26
7. Chrobry Drzonowo	10	14	16-12
8. Pionier Żarnowo	9	9	21-28
9. Bałtyk Gostyń	10	8	15-38
10. Sowianka Sowno	10	4	9-42
11. Fala Międzyzdroje	10	4	6-48
12. Vineta Wolin	11	1	8-46
1 - awans, 2 - baraże o awans, 10-11 baraże			

o utrzymanie, 12 - spadek

GRUPA 6.

11. kolejka: Wicher - Wrzos Wrzosowo 4:0, Saturn - Radew 3:1, Płomień - Arkadia 1:2, Strong - Hajka 3:6, Victoria II - LZS 0:3, Błękitni - Wybrzeże 1:5, Wrzos Wrześnica - Gwardia II 1:6.

1. LZS Kowalewice	11	27	36-12
2. Saturn Mieleno	11	26	41-11
3. Gwardia II Koszalin	11	25	30-10
4. Victoria II/KS Skibno	11	22	34-19
5. Arkadia Malechowo	11	19	32-18
6. Wybrzeże Biesiekierz	11	16	25-20
7. Płomień Myślino	11	14	17-14
8. Wrzos Wrześnica	11	14	24-29
9. Strong Zielonica	11	14	13-25
10. Radew Białogórzyno	11	13	27-30
11. Wicher Mierzym	11	10	17-39
12. Hajka Zegrze Pom.	11	7	18-39
13. Błękitni St. Jarosław	11	6	22-35
14. Wrzos Wrzosowo	11	5	14-49
1 - awans, 2 - baraże o awans, 13 - baraże o utrzymanie, 14 - spadek			

GRUPA 7.

10. kolejka: Iskra - Wicher 4:1, Sokół - Redłovia 2:1, Wrzos - Orzeł 2:1, Hubertus - Głaz 1:1, Błękitni - Drawa 1:2, Wiarus - Mechanik 1:4.

1. Wrzos Borne Sulonowo	10	28	40-18
2. Głaz Tychowo	10	25	43-13
3. Drawa Drawsko Pom.	10	20	19-19
4. Hubertus Biały Bór	10	19	25-19

Koszykówka/I liga Rafał Frank: - Byliśmy głodni tego zwycięstwa

PIERWSZE DOMOWE KOTWICY

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@glk24.pl

W 9. kolejke Pekao SA I ligi mężczyzn, kołobrzescy kibice doczekali się domowej wygranej koszykarzy Kotwicy. Gospodarze kontrolowali do początku do końca mecz z Enea Basketem Poznań.

KOTWICA PORT MORSKI KOŁOBRZEG- ENEA BASKET POZNAŃ 82:64 (17:12, 25:18, 23:26, 17:8)

Kotwica: Dzierżak 21 (3x3, 8 zb., 6 as., 6 prze.), Małgorzaciak 19 (2x3, 3 zb., 3 str.), Długosz 13 (7 zb., 4 str.), Nelson 9 (1x3, 3 zb.), Kurpisz 5 (1x3, 12 zb., 3 as., 2 bl.) - Dymała 11 (1x3, 6 zb., 4 as., 5 str.), Fraś 2 (4 zb., 3 str.), Janczak 2, Lewis 0.
Basket: Washington 21 (6 zb., 4 as., 4 prze., 4 str.), Samsonowicz 8 (1x3), A. Krajewski 6 (3 zb., 3 str.), Nowicki 3, Rosiński 3 - Stankowski 12 (3 zb.), Dydak 6 (6 zb.), Mąkowski 5 (1x3, 3 zb.), Kluj 0, I. Krajewski 0, Moriko 0.

Dla kołobrzesckiej drużyny był to dopiero trzeci mecz w Hali Milenium w batalii 2025/26. Dwa wcześniejsze zakończyły się porażkami z zespołami z Łodzi i Bydgoszczy. W piątek sprawdziło się powiedzenie „do trzech razy sztuka”. Podopieczni Rafała Franka po dobrym spotkaniu pokonali solidną ekipę z Poznania, która kolejkę wcześniej ograła spadkowicza z ekstraklasy, PGE Spółnię Stargard.

- Realizowaliśmy założenia na dobrym poziomie, co pokazuje wynik. Była dobra praca w obronie, zatrzymaliśmy ze-



FOT. KOTWICA PORT MORSKI KOŁOBRZEG

Kapitan Kotwicy, Paweł Dzierżak, uzyskał w piątek rekordowy w karierze wskaźnik evaluation - 38 pkt

spół z Poznania na 2 celnych trójkach na 16 oddanych rzutów. Byliśmy agresywni i aktywni zarówno w ataku, jak i w obronie. Wyglądało to dzisiaj dużo lepiej i mam nadzieję, że wstępujemy na zwycięską ścieżkę - mówił po meczu rzucający Kotwicy, Marcin Dymała. Kotwica od pierwszych akcji pokazała, że jest bardzo dobrze usposobiona. Była mocna obrona i skuteczność w ataku. Gospodarze zdominowali przejezdnych na tablicach (zbiórki 47:29!). Wynik otworzyły trafienia Filipa Małgorzaciaka i Szymona Długosza (2+1). Z 5:0 zrobiło się 13:5 w 5. min, po trójce Małgorzaciaka. Później do głosu doszli na chwilę poznaniacy

i zanotowali serię 6:0. Kotwica szybko jednak odzyskała inicjatywę, a wynik pierwszej kwarty ustalił wsadem Długosz. Środkowy Kotwicy popisywał się takimi zagraniami również w drugiej kwarcie. Kończył w niej z góry aż trzy akcje! W 13. min gospodarze odskoczyli na 13 pkt (27:14) po serii 8:0, w której dwa razy poderwały kibiców z krzesełek dunki Długosza. W połowie kwarty różnica sięgała 15 pkt (31:16). Dopiero w końcówce Basket zdołał zbliżyć się na 9 oczek (39:30). Ostatnie punkty przerwą zdobył Remon Nelsona, rzutem zza łuku. Trzecią kwartę rozpoczęły dwie trójki kapitana Kotwicy, Pawła Dzierżak (48:32). 30-latek

rozgrywał świetne zawody. Wstępną zakończył z dorobkiem 21 pkt (7/10 z gry, 4/4 za 1 pkt), do tego dołożył 8 zbiórek oraz po 6 asyst i przechwyty, co złożyło się na rekordowy w karierze eval 38! Basket starał się pozostać w meczu, w czym pomogły mu dwie serie punktowe 7:0 i - na przełomie trzeciej i czwartej kwarty - 10:0. Prowadzenie Kotwicy stopniało do 7 pkt (65:58). Różnicę szybko zwiększył Małgorzaciak (2 x 2 pkt). Później Kotwica utrzymywała dystans 11-13 pkt. Ostatnie trafienia goście zaliczyli w 36. min. Po wolnych Jamesa Washingtona przegrywali 64:75. Do końca spotkania poznaniacy nie powiększyli już swojego dorobku. Kotwica zakończyła serią 7:0, na najwyższą różnicę w całym meczu 18 pkt.

- Byliśmy głodni tego zwycięstwa w naszej hali. Bardzo się cieszę, że stworzyliśmy dzisiaj kolektyw. Byliśmy zespołem od początku do ostatniej minuty. Chcemy tak grać w każdym meczu - zapewnił trener Rafał Frank.

Wyniki innych sobotnich meczów 9. kolejki: WKK Active Hotel Wrocław - SKS Fulimpex Starogard Gdański 71:82, Polonia Warszawa - Solvera Sokół Łańcut 108:96, Weegree AZS Politechnika Opolska - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 81:84, Qemetica Noteć Inowrocław - GKS Tychy 75:83.

krótko

ŚWIĘTO NA SPORTOWO

Z okazji przypadającego we wtorek (11 bm.) Narodowego Święta Niepodległości w regionie odbędą się imprezy sportowe. Stowarzyszenie Sportowo-Kulturalne Orzeł Świeszyno, Dziki Koszalin oraz Stowarzyszenie SFX Koszalin zapraszają na 3. Świeżyński Bieg Niepodległości na szosie leśnej w Strzekęcinie. Bieg oraz marsz nordic walking na dystansie 11,11 km (dla młodzieży 15-18 lat oraz dorosłych) rozpoczną się o godz. 11.11. Dla dzieci w wieku do 14 lat przygotowano bieg na 191,8 m.

Dystanse 5,0 km (16 lat i starsi, również nordic walking, start o 13.00) i 1918 m (młodzież do 16 lat, start 12.30), czekają dla uczestników Połczyńskiego Biegu Niepodległości. Start i meta w Parku Zdrojowym przy pijalni wody „Joasia”.

W środę (12 bm.) o godz. 10.00 na stadionie OSiR przy ul. Piłsudskiego 1 w Szczecinku, odbędzie się 3. edycja Szczecineckiego Biegu Niepodległości. Uczestnikami imprezy będą przedszkolaki oraz uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

11 listopada odbędzie się Kołobrzesci Rowerowy Rajd Niepodległości 2025, organizowany przez Klub Kolarski Ziemia Kołobrzaska wraz z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji Milenium.

Do przejechania będzie dystans ok. 13 km po ścieżkach rowerowych. Zbiórka uczestników o godz. 11.30 przy ul. Sybiraków. Meta na stadionie MOSiR Millenium, gdzie na rowerzystów czekać będzie poczęstunek oraz ciepłe napoje.

PIŁKA RĘCZNA

ORLEN SUPERLIGA KOBIEĆ

9. kolejka: Sośnica Gliwice - Piotrcovia Piotrków Tryb. 29:34 (17:18).
1.KGHM Zagłębie Lubin 9 27 336-229
2.Piotrcovia Piotrków Tryb. 8 21 250-207
3.PGE MKS El-Volt Lublin 8 18 254-211
4.Enea MKS Gniezno 9 15 269-245
5.Galiczanka Lwów 9 12 233-252
6.Piłka Ręczna Koszalin 9 12 240-280
7.KPR Gminy Kobierzycze 7 9 198-207
8.Energa Start Elbląg 8 8 221-262
9.Sośnica Gliwice 9 4 261-298
10.Tauron Ruch Szcz. Kalisz 9 0 209-280
1-6 - grupa mistrzowska, 7-10 - grupa spadkowa

LIGA CENTRALNA MĘŻCZYZN

9. kolejka: Padwa - Gwardia 26:26 (17:14) karne 8:9, SMS ZPRP - Jurand 34:35 (17:16), Sandra Spa Pogoni - Siódemka Miedź 39:35 (19:16), Grot Blachy Pruszyński Anilana - Śląsk 28:25 (12:11), AZS UW - Rajbud Development Stal 30:33 (14:20), AZS AGH - Enea Grunwald 32:22 (17:9), Nielba - AKPR AZS AWF zakończył się po zamknięciu wydania.
1.Sandra Spa Pogoni Szczec. 8 23 269-242
2.Śląsk Wrocław 8 19 254-203
3.Jurand Ciechanów 8 18 294-254
4.AZS AGH Kraków 8 18 266-230
5.Enea Grunwald Poznań 8 15 228-226
6.Rajbud Dev. Stal Gorzów 8 14 239-251
7.Padwa Zamość 8 13 256-243
8.Grot Blachy Pr. An. Łódź 8 11 233-235
9.Nielba Wągrowiec 7 10 233-230
10.Siódemka Miedź Legnica 8 9 247-257
11.AZS AWF Biała Podlaska 6 6 178-188
12.SMS ZPRP Kielce 7 3 204-242
13.Gwardia Koszalin 8 3 192-241
14.AZS UW Warszawa 8 0 241-292
1 - awans, 2 - baraż o Superligę, 12 - baraż o utrzymanie, 13-14 - spadek JAK

Gwardia górą w Zamościu po próbie nerwów

PIŁKA RĘCZNA. Aż do 8. kolejki czekali zawodnicy Gwardii Koszalin na pierwsze zwycięstwo w tym sezonie w Lidze Centralnej. Udało się w Zamościu, po konkursie rzutów karnych.

PADWA ZAMOŚĆ - GWARDIA KOSZALIN 26:26 (17:14) karne 8:9

Padwa: Dragan, Gawryś - Florkiewicz 2, Golański 2, Szymariski 4, Szelaż 3, Wleklak 4, Małecki 2, Skiba, Fugiel 2, Morawski, Adamczuk 2, Kawka 3, Bielko 2.

Gwardia: Zwierz, Matusiak - Laskowski 2, Fabianowicz 3, Korczak 5, Zawadzki 2, Biskup 6, Koc, Kowalkowski, Maliarewicz 3, Korus 2, Woźniak 3.

W pierwszych 7. seriach tego sezonu koszaliński zespół wywalczył zaledwie 1 punkt, po meczu przegranym w karnych z Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź. Pozostałe mecze kończyły się porażkami, niektóre dość wstydliwymi, różnicą kilkunastu bramek. W piątkowy wie-

czór w Zamościu, Gwardia przepłatała dobre fragmenty słabszymi, ale walczyła do końca, co przyniosło długo oczekiwane przełamanie.

- Cieszymy się ze zdobycia 2 punktów na bardzo ciężkim terenie. Nam te punkty są bardzo potrzebne. Powoli wracamy do gry takiej, jaką byśmy chcieli. Próbuje konsekwentnie walczyć o każdą piłkę. Przyniosło to efekt w postaci zwycięstwa. Cieszę się, że wytrzymaliśmy próbę nerwów w rzutach karnych - powiedział trener Gwardii, Piotr Stasiuk.

Do Zamościa Gwardia pojechała bez chorego skrzydłowego Dawida Szczesniaka. Swoje problemy kadrowe miała także Padwa. Pogłębiły się one w 18. min, gdy czerwoną kartkę za faul obejrzał Kacper Adamczuk. Było to przystanie 11:9 dla gospodarzy. Początek meczu, podobnie jak wielu wcześniej-

szych, należał do Gwardii (2:0, 4:2, 6:4). Później pojawiły się straty, które dawały Padwie szanse na łatwe bramki z kontrataków. W 11. min gospodarze prowadzili 8:6. Gwardia odrobiła straty, grając w osłabieniu - przez pewien czas podwójnym! - po dwóch trafieniach Bartłomieja Korczaka (20. - 11.11). Później to koszalinianie mieli przewagę liczebną i odzyskali 2-bramkową przewagę (13:11). Dobra postawa Alana Dragana w bramce, pozwoliła Padwie odrobić straty. Do 28. min wynik był wyrównany. W końcówce 3 gole z rzędu zdobyli miejscowi.

Drugie 30. min rozpoczęło trafienie Jana Florkiewicza, na 4-bramkowe prowadzenie Padwy. Gwardia nie pozwoliła jednak rywalom na większy odjazd bramkowy. Pogoń rozpoczęła trafienie z karnego Koli Maliarewicza. Za chwilę siódemkę obronił Krystian Matu-

siak, a trzy kolejne trafienia gości przyniosły remis 18:18 w 37. min. Od tego momentu kibice w Zamościu oglądali wyrównane spotkanie. Tylko raz, w 41. min, Gwardia odskoczyła na 2 gole (22:20). Przy tym wyniku zanotowała 9-minutowy prześlij w ataku, z czego jednak nie skorzystali zbyt mocno rywale (48. - 23:22), w czym spora zasługa Damiana Zwierza. W końcowych 10. min była walka gol za gola. Kolejną siódemkę obronił Matusiak. Ostatnie trafienie zaliczył Wiktor Biskup na 35 s przed końcem. Chwilę później Zwierz obronił rzut ze skrzydła.

W konkursie karnych obie drużyny prezentowały dobrą skuteczność. Po 5. seriach było 4:4. Rozstrzygnięcia nie przyniosły także cztery kolejne serie. Zwycięzcę poznaliśmy dopiero po w dziesiątej. Najpierw trafił Biskup, a za chwilę Zwierz obronił rzut Tomasza Fugiela. **(jak)**

Bez punktów w Kwidzynie

PIŁKA RĘCZNA. Niespodziewanej porażki w Kwidzynie doznał SPR Air-Transfer.pl Koszalin w meczu 6. kolejki I ligi kobiet.

MTS KWIDZYN - SPR AIR-TRANSFER.PL KOSZALIN 34:31 (18:16)

MTS: Olszewska - Sonnenfeld 1, Kostek 1, Czarkowska 1, Stachurska 6, Janecka, Malinowska 3, Kanigowska 3, Kwiatkowska, Cielątkowska 13, Karaś, Gackowska.

SPR: Orczyńska, Ruda, Bartold - Majewska 2, Szygenda 3, Kahaniec 6, Sobczak 2, Matczak 10, Ofianewska 2, Hryniewicz, Sokółowska 2, Gajek 1, Bajtek 3.

Do meczu z SPR szczypiornistki MTS Kwidzyn nie mogły pochwalić się wygraną w tym sezonie. W ich dorobku były tylko 2 punkty wywalczone w meczach, które przegrały po rzutach karnych. W starciu z zespołem z Koszalina potrafiły jednak się zmobilizować i pokonać wyżej notowanego w tabeli rywala.

- Zagraliśmy za bardzo indywidualnie - przyznał trener SPR, Marcin Majewski. - W obronie nie było monolitu. Także z przodu nie wyglądaliśmy najlepiej. Brakowało nam zespołowości. Trzeba też przyznać, że rywalki zagrały dobre spotkanie.

SPR rozpoczął mecz od prowadzenia 3:0 i 5:1, co dawało nadzieję na trzecie zwycięstwo w sezonie. Do 16. minuty utrzymywała się przewaga 1-3 goli. W ostatnich 10. min przed przerwą do głosu doszedł MTS. Najpierw wyszedł na prowadzenie 12:10, a w 24. min miał nawet o 3 gole więcej (15:12).

Po przegranej pierwszej odsłonie 16:18, drugą SPR rozpoczęła od szybkiego wyrównania. W połowie tej części meczu koszalinianki prowadziły różnicą 2-3 goli. Jeszcze w 54. min było 30:29 na ich korzyść. Seria 5:0 MTS przesądziła o jego wygranej. **(jak)**

PKO BP Ekstraklasa Łódzki Widzew nadal ma problem z poukładaniem gry

Zaskakujące porażki „Pasów” i Górnika, przełamanie Piasta

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

W meczach 15. kolejki PKO BP Ekstraklasy nie zabrało niespodzianek. Radomiak niespodziewanie rozbił Cracovię, a Zagłębie Lubin ograło rozpędzonego wcześniej Górnika Zabrze.

Na uwagę zasługują też przełamanie Piasta Gliwice pod wodzą niedawno zatrudnionego szkoleniowca oraz kolejne zwycięstwo Lechii Gdańsk: tym razem nad mającym wielkie aspiracje - ale chyba jeszcze większe problemy - Widzewem.

Wisła niepokonana, ale i wyhamowana
Mającą szansę mocno zbliżyć się do lidera tabeli Wisła Płock tylko zremisowała w wyjazdowym starciu z Motorem Lublin. Mecz ten - nieoczekiwanie - okazał się dla Nafciarzy nie lada wyzwaniem, bo warto odnotować, że gospodarze mieli swoje szanse na wyższe prowadzenie, zanim ekipa z Płocka doprowadziła do remisu.
Wisła pozostaje niepokonana od 6 meczów, jednak większość z tych spotkań zakończyła się remisami, co wpłynęło na znaczne spowolnienie zbierania punktów w ostatnich tygodniach i odbija się na miejscu w tabeli.

Przypadki Górnika potwierdzają... jakość
Górnik Zabrze doznał pierwszej porażki od 30 sierpnia.



Goncalo Feio trzeba oddać, że z miejsca podbudował mental zawodników Radomiaka

nia. Mecz w Lubinie obfitował w indywidualne błędy, które kosztowały zabrzan cenne „oczka”. Porażka podopiecznych Michała Gasparika oznacza, że między ekipą z Zabrza a wyżej wspomnianą płocką Wisłą są już tylko trzy punkty różnicy.
To pokazuje także, jak bardzo wyrównany jest poziom rywalizacji w obecnym sezonie w naszej najwyższej lidze oraz nadspodziewanie wysoką jakość zespołów z aktualnej ścisłej czołówki.

Bobcek nie zwalnia tempa
Znajdująca się w strefie spadkowej Lechia Gdańsk odniosła bardzo ważne zwycięstwo nad drużyną, która

wciąż nie spełnia wielkich oczekiwań. Bohaterem meczu został słowacki napastnik Tomasz Bobcek, który zdobył obie bramki dla Lechii. Snajper gdańszczan z dorobkiem 9 trafień jest liderem klasyfikacji strzelców rozgrywek. Widzew sezon uratować może już chyba tylko w Pucharze Polski, ale w Imprezie Tysiąca Drużyn też nie może liczyć na taryfę ulgową.

Myśliwiec zaczyna odwracać losy
Tymczasem Piast Gliwice odniósł dopiero drugie zwycięstwo w tym sezonie PKO BP Ekstraklasy, a pierwsze pod wodzą trenera Daniela Myśliwca. W Katowicach pierwsza połowa świetnie

ułożyła się dla gliwiczian, którzy na przerwę schodzili z dwubramkową przewagą na GieKSę. Po przerwie oba zespoły zadały po ciosie i z triumfu w derbowym starciu cieszyli się piłkarze Piasta.

Feio odbudował mental Radomiaka
Cracovia, która jeszcze niedawno plasowała się w ścisłej czołówce tabeli, zaliczyła trzecie kolejne spotkanie bez zwycięstwa. Tym razem lepszy - i to zdecydowanie - okazał się Radomiak prowadzony od niedawna przez Goncalo Feio. Radomianie pod wodzą Portugalczyka mają na koncie już dwa zwycięstwa i solidnie podbudowany mental.

Michał Gasparik ocenił: Błąd bramkarza miał kluczowe znaczenie dla losów meczu

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl
Porażka lidera w Lubinie i udany początek pracy Goncalo Feio w Radomiu - między innymi te wydarzenia przykuwały uwagę piłkarskich kibiców w ostatnich dniach.

Nieco ponad dwa miesiące minęły od momentu, gdy po raz ostatni Górnik Zabrze schodził z boiska pokonany. Dobra seria została przerwana chyba w naj-

mniej spodziewanym momencie - w wyjazdowym starciu z Zagłębiem. Od zespołu, który ograł w październiku Jagiellonię Białystok i Legię Warszawa, wymagać należy znacznie więcej niż na początku sezonu.
- Wiedzieliśmy, że to ciężki teren, a Zagłębie posiada specyficzny styl gry. Decydujący był błąd, gdy futbolówka wypadła z rąk Łubikowi - po nim mecz układał się tak jak chciał rywal. Stwarzaliśmy sytuacje, ale brakowało nam skuteczności. Zwycięstwo gospodarzy

było w pełni zasłużone - przyszedł po spotkaniu opiekun Górnika Michał Gasparik.
Trener gości nawiązał w wypowiedzi do sytuacji, po której padła pierwsza bramka dla Zagłębia. Zabrzański golkeeper w niegroźnej sytuacji nie opamiętał się, z czego skwapliwie skorzystali rywale.
- Jest to dla nas bardzo dobry wieczór. Zwycięstwo nad liderem ekstraklasy bardzo cieszy. Brawa dla chłopaków, walczyliśmy dziś bardzo dobrze w obronie - nie ukrywał rado-

ści szkoleniowiec drużyny z Lubina Leszek Ojrzyński.
Powody do zadowolenia mają także w Radomiu. Zmiana trenera daje na razie odpowiednie rezultaty. Pod wodzą Goncalo Feio Radomiak wygrał drugi mecz - tym razem w pokonanym polu zostawił Cracovię, a więc zespół jeszcze niedawno uważany za rewelację sezonu.
- Chcieliśmy pokazać coś kibicom, którzy dziś pojawili się na stadionie, by uwierzyli w tę drużynę. Dziękuję piłkarzom,

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek-wtorek, 10-11.11.2025

15. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RADOMIAK - CRACOVIA 3:0
Bramki: Capita 48, Grzesik 64, Alves 90+2 - karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - GÓRNIK ZABRZE 2:0
Bramki: Rocha 13, Kocaba 50

LECHIA GDAŃSK - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Bobcek 59, 90+6 - Bergier 50

MOTOR LUBLIN - WISŁA PŁOCK 1:1
Bramki: Ronaldo 4 - Edmundsson 77

GKS KATOWICE - PIAST GLIWICE 1:3
Bramki: Klemenz 90 - Drapiński 22, Klemenz 25 - samobójcza, Jirka 75

1. Górniki Zabrze	15	29	26-14
2. Wisła Płock	14	26	19-10
3. Jagiellonia Białystok	13	24	25-17
4. Radomiak Radom	15	22	28-24
5. Cracovia Kraków	14	22	21-17
6. KGHM Zagłębie Lubin	14	21	27-18
7. Lech Poznań	13	21	22-20
8. Korona Kielce	14	20	16-12
9. Raków Częstochowa	13	20	16-17
10. Legia Warszawa	13	17	15-13
11. Widzew Łódź	15	17	22-23
12. Pogoń Szczecin	14	17	20-25
13. GKS Katowice	15	17	21-27
14. Motor Lublin	14	16	19-24
15. Arka Gdynia	14	15	10-25
16. Lechia Gdańsk	15	13	25-32
17. Piast Gliwice	13	11	13-16
18. Bruk-Bet Termalica	14	10	17-28

W przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednie mecze. Lechia Gdańsk ukarana odjęciem 5 punktów za zaległości finansowe.

Program 16. kolejki

Piątek, 21 listopada:
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Arka Gdynia (godz. 18.00), Górniki Zabrze - Wisła Płock (godz. 20.30).

Sobota, 22 listopada:
Cracovia - Motor Lublin (godz. 14.45), Raków Częstochowa - Piast Gliwice (godz. 17.30), Lechia Gdańsk - Legia Warszawa (godz. 20.15).

Niedziela, 23 listopada:
Jagiellonia Białystok - GKS Katowice (godz. 12.15), Lech Poznań - Radomiak Radom (godz. 14.45), Widzew Łódź - Korona Kielce (godz. 17.30).

Poniedziałek, 24 listopada:
Pogoń Szczecin - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)
8 goli
Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok)
7 goli
Filip Stojilković (Cracovia), Ousmane Sow (Górniki Zabrze), Mikael Ishak (Lech Poznań), Karol Czubak (Motor Lublin), Leonardo Rocha (Raków Częstochowa/KGHM Zagłębie Lubin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

BOHATER WEEKENDU

Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)
Napastnik gdańskiej Lechii po raz kolejny pokazał, że potrafi odnaleźć się w polu karnym przeciwnika. Przy pierwszym trafieniu świetnie wyskoczył zza pleców obrońcy, natomiast przy drugiej bramce znakomicie uderzył głową. Wydaje się, że Słowak w przyszłym roku ruszy na podbój mocniejszej ligi.



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Bayern zatrzymany w Berlinie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Union przerwał znakomitą serię kolejnych zwycięstw Bayernu Monachium. Mistrzowie Niemiec po 16. triumfach z rzędu w sobotę zaledwie zremisowali w Berlinie.

Nie Paris Saint-Germain, Chelsea Londyn, RB Lipsk, Bayer Leverkusen czy Borussia Dortmund jako pierwsze znalazły sposób na zatrzymanie Bawarczyków w trwających rozgrywkach. Podopieczni Vincenta Kompany'ego niczym walec rozjeżdżali kolejnych rywali, kolekcjonując zwycięstwa we wszystkich rozgrywkach, w których brali udział, aż wreszcie zostali powstrzymani w Berlinie. Goście w dodatku mogą być zadowoleni z remisu - wyrównujące trafienie, którego autorem był Harry Kane, padło bowiem dopiero w trzeciej minucie doliczonego czasu gry.

- Jesteśmy rozczarowani, że straciliśmy gola w czasie dodatkowym przez sędziego, ale z drugiej strony gdyby ktoś przed meczem powiedział, że tak zakończy się nasz dzisiejszy mecz, uznałbym to za sukces - trzeźwo ocenił opiekun Unionu Steffen Baumgart.



FOT. PAP/PA/FILIP SINGER

Danilho Doekhi z Unionu (z prawej) okazał się w sobotę skuteczniejszy niż snajper Bayernu Harry Kane (z lewej)

czy się nasz dzisiejszy mecz, uznałbym to za sukces - trzeźwo ocenił opiekun Unionu Steffen Baumgart.

Zawodnikiem, który najbardziej dał się we znaki faworytowi, był Danilho Doekhi. Urodzony w 1998 roku Holender od 2022 roku reprezentuje barwy Unionu, a w bieżącym sezonie już po raz drugi ustrzelił dublet - wcześniej dwukrot-

nie trafił także w rywalizacji z Borussią Mönchengladbach. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mowa o... środkowym obrońcy.

Mimo straty punktów w Berlinie, Bayern zwiększył przewagę nad grupą pościgową. Nieoczekiwanej porażki na wyjeździe doznał bowiem wicelider, a więc RB Lipsk (1:3 z Hoffenheim), z kolei Borussia

Dortmund, plasująca się na najniższym stopniu podium, zwycięstwo w Hamburgu z HSV straciła w siódmej minucie doliczonego czasu.

- Ostatecznie więc remis to dla nas cenna zdobycz, bo mamy już sześć punktów przewagi - ocenił gołkiper Bayernu Manuel Neuer, który przyznał też, że popełnił błąd przy pierwszej bramce dla rywala.

Nie tylko ekipy z Berlina i Dortmundu traciły bramki - niemal w ostatniej chwili. Wspomniane drużyny mimo nieudanej końcówki zdołały zdobyć po punkcie. Za to Wolfsburg (90 minut Kamila Grabary) z Bremy wrócił na tarczę po straconym голу w czwartej minucie doliczonego czasu. ©©

BUNDESLIGA

10. kolejka: Hamburg - Borussia D. 1:1 (Königsdorffer 90+7 - Chukwuemeka 64), **Hoffenheim - RB Lipsk 3:1** (Hajdari 20, Lempere 38, Promel 79 - Diomande 9), **Bayer - Heidenheim 6:0** (Schick 21, Hofmann 16, Poku 27, Maza 45+1 i 53), **Werder - Wolfsburg 2:1** (Stage 83, Mbangu 90+4 - Svanberg 28), **Borussia M. - Köln 3:1** (Sander 45+2, Diks 61 k, Tabaković 64 - Waldschmidt 90+1 k), **Union - Bayern 2:2** (Doekhi 27 i 83 - Diaz 38, Kane 90+3).

Antoine Griezmann pobił rekord samego Leo Messiego

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Francuski napastnik Atletico Madryt Antoine Griezmann strzelił 137. i 138. gola dla Atletico Madryt pod wodzą trenera Diego Simeone.

W meczu Atletico Madryt z Levante (3:1) wprowadzony w 61. minucie Antoine Griezmann zdobył dwie bramki i tym samym pobił rekord argentyńskiego napastnika Lio-

nela Messiego, który strzelił 137 goli dla Barcelony pod wodzą Josepa Guardioli.

Kontrakt 34-letniego Francuza z Atletico obowiązuje do 2027 roku. W bieżącym sezonie Griezmann rozegrał 19 meczów we wszystkich rozgrywkach i strzelił 6 goli.

„Żółta Łódź Podwodna” pokonała kataloński zespół 2:0 na stadionie RCDE po golach Gerarda Moreno i 22-letni Alberto Moleiro, który jest jednym z najbardziej „produktywnych” zawodników w LaLiga

urodzonych w 2003 roku lub później - strzelił 6 goli i zaliczył 2 asysty, ustępując pod tym względem jedynie 22-letniemu Kameruńczykowi Etecie Eyongowi z Levante, 20-letniemu Turkowi Ardzie Gülerowi z Realu Madryt i 18-letniemu Lamine Yamalowi z Barcelony.

Dzięki temu zwycięstwu Villarreal awansował na drugie miejsce w tabeli LaLiga z dorobkiem 26 punktów (przed niedzielnym wieczornym meczem Barcelony w Vigo z miejscową Celtą).

Sevilla wreszcie się przełamała. Po trzech porażkach pokonała Osasunę Pampeluna po голу reprezentanta Szwajcarii Rubena Vargasa z rzutu karnego. ©©

LA LIGA

12 kolejka: Elche - Real Sociedad San Sebastian 1:1 (Rodriguez 57 - Oyarzabal 89), **Girona - Deportivo Alaves 1:0** (Cygankow 16), **Sevilla - Osasuna Pampeluna 1:0** (Vargas 51 karny), **Atletico Madryt - Levante 3:1** (Dela 12 sam., Griezmann 61, 80 - Sanchez 21), **Espanyol - Barcelona - Villarreal 0:2** (Moreno 43, Moleiro 57).

Potknięcie „Kanonierów” z „Czarnymi Kotami”

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Liderujący Arsenal stracił gola w meczu z beniaminkiem Sunderlandem pierwszy raz od dziewięciu meczów.

„Kanonierzy” mieli ciężką przeprawę na Stadium the Light w Sunderlandzie z „Czarnymi Kotami”.

Sunderland przerwał serię 10 zwycięstw Arsenalu we wszystkich rozgrywkach.

Przed spotkaniem z Sunderlandem, „Kanonierzy” wygrali pięć meczów z rzędu w Premier League, trzy w Lidze Mistrzów UEFA i dwa w Pucharze Ligi Angielskiej. Ostatnia strata punktów Arsenalu miała miejsce 21 września, kiedy zremisowali 1:1 z Manchesterem City w piątej kolejce Premier League.

Seria Arsenalu bez porażki trwa już 14 meczów. Podopieczni Mikela Artety ostatnio przegrali 1:0 z Liverpoolem 31 sierpnia w 3. kolejce Premier League.

„Czarne Koty” przerwały też znakomitą serię „Kanonierów” ośmiu meczów bez straty bramki, ustanawiając łączny wynik 17:0. Ostatni raz Arsenal pozwolił przeciwnikom trafić do siatki 28 września, kiedy pokonał Newcastle United 2:1.

Gospodarze na Stadium the Light przerwali serię podopiecznych Mikela Artety w 36. minucie, kiedy gola „Kanonierom” strzelił wychowanek ich akademii - obrońca Daniel Ballard. Był to pierwszy gol stracony przez Arsenal w ciągu ostatnich 41 dni.

Arsenal dał sobie wyrwać zwycięstwo w czwartej minucie doliczonego czasu gry po голу strzewanym przez Hollandra Briana Brobbeya.

- Oczywiście, teraz dominuje rozczarowanie i pewna

frustracja. Przyjechaliśmy tu po trzy punkty, ale mecz okazał się niezwykle trudny. Spodziewaliśmy się tego - gra była chaotyczna i napięta. Pod koniec mieliśmy kolejną świetną okazję - Ricky i Mikel - na wyrwanie zwycięstwa. Myślę, że zasłużylimy na to, ale nie potrafiliśmy wykorzystać swoich szans. Niemniej jednak, to po raz kolejny podkreśla drogę, jaką przebyliśmy w ciągu ostatnich 10 meczów: wygrywalismy pewnie, często zachowując czyste konto, pomimo braku siedmiu ofensywnych zawodników. To wiele znaczy - skomentował trener Arteta.

Manchester United zremisował 2:2 z Tottenhamem Hotspur. „Czerwone Diabły” pozostają teraz niepokonane w pięciu kolejnych ligowych meczach, czego nie zanotowali od lutego 2024 roku.

Seria zwycięstw „Czerwonych Diabłów” rozpoczęła się w meczu siódmej kolejki z Sunderlandem, w którym podopieczni Rubena Amorima wygrali 2:0. Następnie odnieśli zwycięstwa nad Liverpoolem (2:1) i Brighton & Hove Albion (4:2). Manchester United zremisował następnie 2:2 z Nottingham Forest, a teraz passa Manchesteru United została przedłużona spotkaniem z Tottenhamem. ©©

PREMIER LEAGUE

11 kolejka: Tottenham Hotspur - Manchester United 2:2 (Tel 84, Richarlison 90+1 - Mbeumo 32, de Ligt 90+6), **West Ham United - Burnley 3:2** (Wilson 44, Soucek 77, Walker-Peters 87 - Flemming 35, Cullen 90+7), **Everton - Fulham 2:0** (Gueye 45+4, Keane 81), **Sunderland - Arsenal Londyn 2:2** (Ballard 36, Brobbey 90+4 - Saka 54, Trossard 74), **Chelsea Londyn - Wolverhampton Wanderers 3:0** (Gusto 51, Joao Pedro 65, Neto 73). Prowadzi Arsenal z 26 punktami przed Chelsea - 20 pkt i Manchesterem City - 19 pkt (przed niedzielnym meczem z Liverpoolem). Tabelę zamyka Wolverhampton - 2 pkt.

Potężny błąd Majeckiego w Marsylii

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Radosław Majecki nie zaliczył do udanych występu w Marsylii. Polski bramkarz popełnił błąd przy pierwszym голу dla rywala.

Była 25. minuta spotkania, a Olympique przygotowywało się do wykonania rzutu wolnego z okolic pola karnego. Ustawiony mur, uderzenie Angela Gomesa, po którym piłka leciała wprost w gołkiperę - wy-

dawało się, że nic złego dla Brest w tej sytuacji nie może się zdarzyć. Nieoczekiwanie jednak futbolówka prześlizgnęła się po rękach Majeckiego i wpadła do bramki. Były gracz Legii Warszawa zapewne do tej pory zachodzi w głowę, jak to możliwe, iż popełnił tak brzemienny w skutkach błąd. Jego Stade Brest przegrało w Marsylii 0:3.

Ważne zwycięstwo z Paris FC odnieśli gracze Stade Rennes, którego barwy reprezentuje Przemysław Frankowski. Polak, który tym razem został

pominięty przez selekcjonera Jana Urbana przy wysyłaniu powołań na zgrupowanie kadry, na murawie pojawił się w doliczonym czasie. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył inny rezerwowy - Breel Embolo. ©©

LIGUE 1

12. kolejka: Paris FC - Rennes 0:1 (Embolo 81), **Olympique M. - Brest 3:0** (Gomes 25, Greenwood 33 k, Aubameyang 81), **Le Havre - Nantes 1:1** (Lloris 90+5 - Abline 4), **Monaco - Lens 1:4** (Balogun 37 k - Edouard 21, Said 40 i 60, Sangare 45+3).

AC Milan chce pozyskać Lewandowskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. Włoska rodzina Agnelli, która posiada 65 procent udziałów w Juventusie Turyn, nie zamierza oddawać sterów i sprzedać większościowego pakietu akcji grupie kryptowalutowej Tether.

Ostatni, dziewiąty w historii tytuł mistrza Włoch, Juventus Turyn wywalczył w 2020 roku. Pod koniec października trenerem został były selekcjoner kadry Italii Luciano Spalletti

po tym, jak z powodu słabych wyników zwolniony został Igor Tudor.

Wydawało się, że sobotni, szlagierowy mecz 11. kolejki Serie A, w którym Juventus przed własną publicznością podejmował Torino, może być ekscytujący. Nic z tych rzeczy.

Derby Turynu zakończyły się podziałem punktów. Bez jakości, bez emocji, bez bramek.

Wraca temat przenosin Roberta Lewandowskiego do AC Milan. Jak donosi włoska telewizja „Sportitalia”, klub z włoskiej Serie A jest poważnie zaintereso-

sowany pozyskaniem naszego napastnika już w styczniu.

Mediolański klub ma problem z napastnikami. Santiago Gimenez w jedenastu meczach tego sezonu tylko raz znalazł drogę do siatki. Przedstawiciele włoskiego klubu już nawet mieli spotkać się z agentem Polaka Pinim Zahavim. ©©

SERIE A

11. kolejka: Como - Cagliari 0:0, Lecce - Verona 0:0, Juventus Turyn - Torino 0:0, Parma - AC Milan 2:2 (Bernabe 45+1, Del Prato 62 - Saelemaekers 12, Leao 25), **Atalanta Bergamo - Sassuolo ...**

Piłka nożna Kibice narzekają na istotny aspekt gry Oranje, ale...

HOLENDRZY MYŚLĄ O MUNDIALU

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

2022 - ćwierćfinał, 2018 - nieobecni, 2014 - 3. miejsce, 2010 - 2. miejsce, 2006 - 1/8 finału - tak Holandia zaprezentowała się w ostatnich pięciu mundialach.

Nawet tak silna nacja nie zakwalifikowała się na finały w Rosji, co bardzo zabolalo i wciąż działa na Holendrów jak przestroga. Mało realna jest zatem strata przez Oranje pierwszego miejsca w grupie eliminacji MŚ 2026 na rzecz Polski, ale piłkarze Ronald Koemana traktują starcie z Białą-Czerwoną jak ważny sprawdzian przed przyszłorocznymi finałami.

- Holandia ma niesamowity wybór zawodników w każdej formacji - mówi Andrzej Niedzielan, 19-krotny reprezentant Polski, który w latach 2004-2007 z powodzeniem występował w NEC Nijmegen i jest fanem holenderskiej myśli szkoleniowej.

- Holendrzy na pewno pragną się zrewanżować Polsce za wrześnieowy remis w Rotterdamie, wtedy nasza kadra ich zaskoczyła. W gronie powołanych na spotkanie z Polską i Litwą najbardziej brakuje wszechstronnego Teuna Koopmeinersa, który wywalczył niezłą pozycję w Juventusie - dodaje Jacek Pawelec, Polak od lat mieszkający w Holandii, ak-



- Holendrzy pragną rewanżu za remis w Rotterdamie...

tywny w środowisku piłkarskim.

Koopmeiners grał całe derby z Torino, a kilka dni wcześniej w pełnym wymiarze czasowym z Lidze Mistrzów ze Sportingiem Lizbona. W drużynie narodowej ma silną konkurencję, wygrany 4:0 mecz z Finlandią w październiku spędził na ławce, a w obecnych eliminacjach nie zaliczył nawet minuty. Z innego pominiętego w listopadzie zawodnika, Stefana de Vrija Koeman korzystał w walce o mundial 2026, ale 33-letni defensor, który w 2014 sięgnął po brąz mistrzostw świata (zagrał w nich 7 meczów na 7) w Serie A w Interze siedzi na ławce, a trener Christian

Chivu korzysta z niego ostatnio tylko w Lidze Mistrzów. W drużynie narodowej nie do ruszenia na środku obrony zostaje Virgil van Dijk z Liverpoolu, a u jego boku selekcjoner stawia ostatnio na Jurriena Timbera z Arsenalu. Personalnie obrona Oranje wygląda okazale, zarówno Denzel Dumfries (Inter) na prawej stronie, jak i Micky van de Ven (Tottenham) mają wartościowych dublerów.

Koeman ma swój pomysł na reprezentację i wprowadza do niej uczestników tegorocznych finałów Euro U-21 na Słowacji, gdzie Holandia pod wodzą Michaela Reizigera dotarła do półfinału, eliminując Portugalię. Na debiut czeka golkeeper

Robin Roefs, który latem przeniósł się za ponad 10 milionów euro z NEC Nijmegen do Sunderlandu i zbiera świetne recenzje w Premier League. Na razie w kadrze Oranje numerem jeden pozostaje Bart Verbruggen, mocno chwalony za występy w Brighton. Drugi na tę chwilę bramkarz - Mark Flekken bardzo dobrze radzi sobie w Bayerze Leverkusen, gdzie przeniósł się po dwóch dobrych sezonach w Brentford.

- Jeżeli ostatnio rezerwowym jest Nathan Ake z Manchesteru City, a z samego powołania cieszy się Matthijs de Ligt z Manchesteru United to nie trzeba chyba komentować, jak mocną linią defensywy dysponują Holendrzy. Kibice wymagają jednak więcej przede wszystkim w ofensywie - tłumaczy Pawelec.

Słysząc głosy krytyczne na temat gry w ataku, choć - uwaga - w tym roku Holandia strzeliła w 8 spotkaniach 27 goli, z czego w dwumeczu Ligi Narodów Hiszpanii aż 5. Z Furia Roja ludzie Koemana przegrali tylko konkurs karnych, a z powołanych na Polskę i Litwę zawodników Memphis Depay (Corinthians) ma 54 gole w drużynie narodowej, Cody Gakpo (Liverpool) 18, Wout Weghorst (Ajax) 14, Donyell Malen (Aston Villa) 12, a obrońcy van Dijk i Dumfries po 11.

A kibice i tak narzekają...

©P

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek-wtorek, 10-11.11.2025

Pierwsza kobieta, drugi mężczyzna. I rekordy kraju

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Zespół AF Corse, którego kierowcą jest Robert Kubica (Ferrari 499P), zajął 5. miejsce w ostatniej rundzie wyścigowych mistrzostw świata World Endurance Championship (WEC) w Bahrajnie.

Tym samym Polak zapewnił sobie tytuł wicemistrzowski w najbardziej prestiżowej kategorii Hypercar. Partnerami Roberta Kubicy w sezonie 2025 w mistrzostwach świata WEC byli Chińczyk Yifey Ye i Brytyjczyk Phil Hanson.

Wyniki 8-godzinnej wyścigu na torze „Bahrain International Circuit-Sakhir” sprawiły, że Ferrari zaliczyło idealny sezon w WEC.

Robert Kubica - wraz z załogą numer 83 - wygrał czerwcowy, najbardziej prestiżowy wyścig 24h Le Mans, załoga numer 51 zdobyła mistrzostwo świata, a Włosi jako marka okazali się najlepszym producentem.

Rekord Polski

Podczas zawodów kontrolnych w Salt Lake City (USA), niespełna tydzień przed rozpoczęciem Pucharu Świata sezonu 2024/2025 w łyżwiarstwie szybkim, Marek Kania czasem 34,01 s pobił o 0,06 sekundy rekord Polski na dystansie 500 metrów. Dotychczas najlepszy wynik w kraju należał od 26 stycznia tego roku do Damiana Żurka.

Już w najbliższy piątek nasza reprezentacja rozpocznie rywalizację w najbardziej prestiżowym cyklu, a tym razem stawką będą nie tylko punkty do klasyfikacji generalnej „2025-26 ISU Speed Skating World Cup”, ale też kwalifikacje do przyszłorocznych, XXV

Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzem będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

Marek Kania wygrał zawody „Beehive Burn” na dystansie 500 metrów, a piątą był Damian Żurek - 34,40 s.

Na nieolimpijskim dystansie 3000 metrów dobrze zaprezentował się Władimir Semirunnij, który czasem 3:38,73 s pobił rekord Polski. Pierwsza z czterech rund Pucharu Świata, które zdecydują o kwalifikacjach olimpijskich, odbędzie się 14-16 listopada na tym samym torze w Salt Lake City. Kolejne zaplanowane są w kanadyjskim Calgary (21-23 listopada), holenderskim Heerenveen (5-7 grudnia) i norweskim Hamar (12-14 grudnia).

Pierwsza kobieta

Hanna Wawrowska została wybrana na 4-letnią kadencję na wiceprzewodniczącą Międzynarodowego Komitetu Fair Play przy Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. Nigdy kobieta nie pełniła tak ważnej funkcji w tym gremium...

Zwycięzcy rugbyści

Polscy rugbyści odnieśli drugie zwycięstwo w Rugby Europe Trophy, pokonując zdecydowanie w Siedlcach beniaminka rozgrywek - Danię 47:6. Wcześniej odprawili w Szawłach Litwinów 41:8, natomiast ekipa z Półwyspu Jutlandzkiego uległa w Makarskiej Chorwacji 26:36.

Był to szósty mecz tych reprezentacji, ale poprzedni odbył się 24 lata temu. Biało-Czerwoni zanotowali piąty triumf. W poprzedniej edycji „RET”, niemal równo rok temu, nasi rugbyści triumfowali w Pradze 22:15.

©P

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



GDZIE PODZIAŁA SIĘ RADOŚĆ IGI?

Iga Świątek jest prawdopodobnie najlepszym polskim sportowcem, bez podziału na pięć dyscyplin, w historii. Wygrała turnieje - również wielkoszlemowe - na wszystkich nawierzchniach i ma prawo czuć się spełnioną na korcie. Sukces sportowy, w specjalności praktykowanej pod każdą szerokością geograficzną, niezwykle popularnej i prestiżowej zarazem, zapoczątkował oczywiście sukcesem finansowym. W efekcie zawodniczka z Raszyna jest ustawiona na kilka następnych pokoleń. I tego nikt już jej nie odbierze.

Oczywiście, Iga nie jest robotem i nie będzie wygrywała wszystkiego, występy takie jak podczas zakończonych w week-

end triumfem Jeleni Rybakiny WTA Finals są wkalkulowane w karierę zawodowego tenisisty. Wahania formy są naturalne - niczym zmieniające się pory roku - w napiętym i długim cyklu turniejów w każdym sezonie. Pytanie jednak, czy Iga musi przegrywać w stylu, w jakim poległa z Rybakiną, a potem z Amandą Anisimową w Rijadzie, jest już jednak uprawnione. I postawić je powinna - sobie i najbliższym współpracownikom - sama Świątek.

W sytuacji, na jaką sobie zapracowała, Iga nie tylko może, ale wręcz powinna bawić się teraz tenisem. Ona już nic nie musi, liczba wygranych tytułów i zgromadzony majątek powodują, że może. Jeśli oczywiście

zechce nadal starać się o zwycięstwa, a tenis będzie sprawiał jej radość. Problem w tym, że właśnie uśmiech i zadowolenie to warty mocno deficytowe u naszej mistrzyni w ostatnim czasie. Świątek brakuje luzu nie tylko na korcie, w sposób niezrozumiały i zaskakujący spina się zarówno po świetnych zagraniach rywalek, jak i - częściej nawet - po pytaniach reporterów. Czasami dziwnych i niepotrzebnych, ale bywa, że również po merytorycznych, po przegranych meczach wręcz oczywistych.

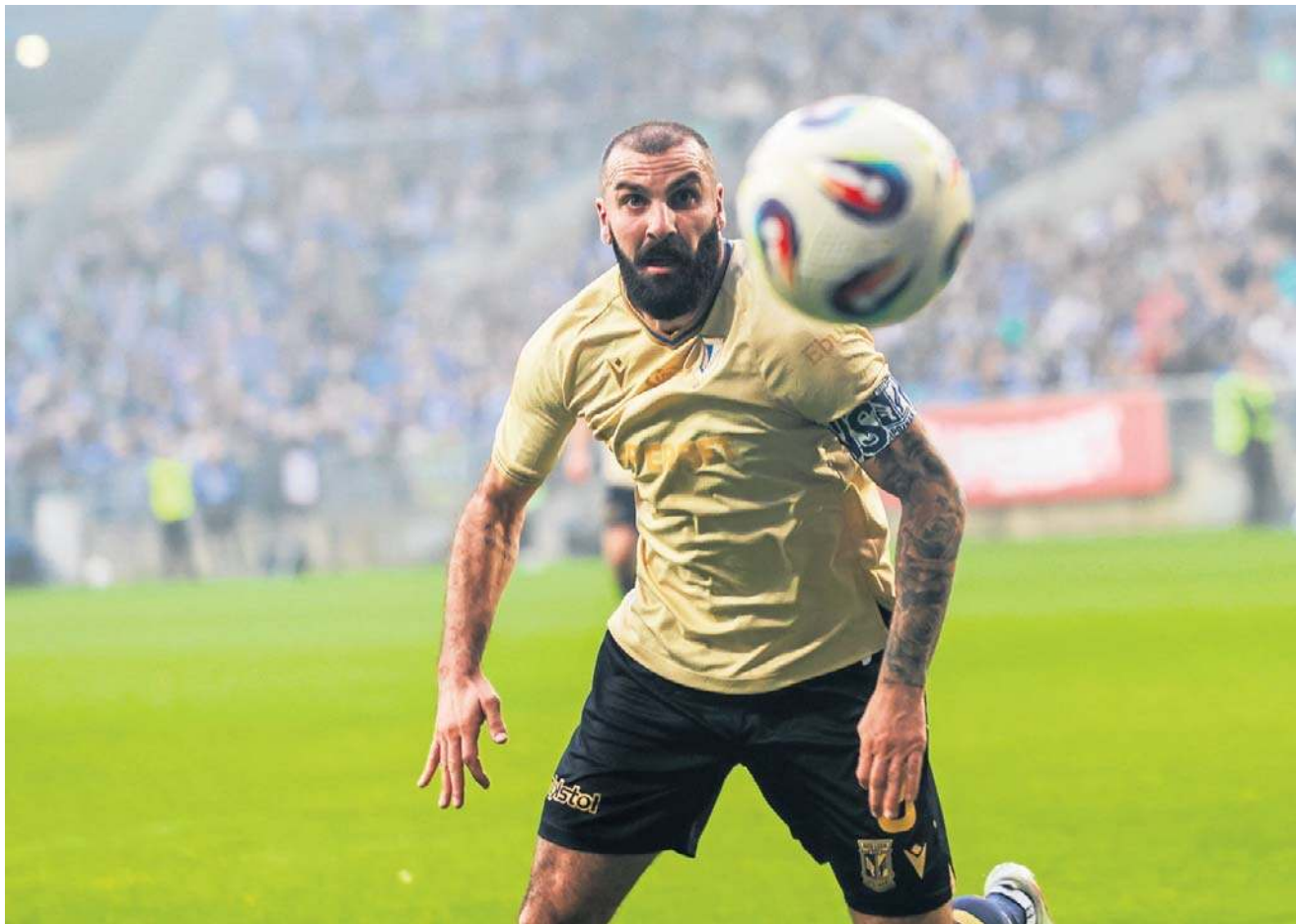
OK, nie każdy musi być lwem salonowym i mistrzem ciętej riposty, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że ktoś zaniedbał ten element „warsztatu” Świątek. Iga zamiast korzystać z wciąż dziewczęcego uroku i szukać żartobliwych point, puszy się, irytuje, nawet obraża; ewidentnie ma „krótki lont”. Tak jakby brakowało jej pewności siebie, a utrata tego stanu na korcie w Rijadzie powodowała wręcz paraliż. W sytuacjach, kiedy Jelena czy Amanda zaczynały odbijać lepiej od reprezentantki Polski, nasza

królowa kortów stawała niczym sparaliżowana. Nie analizowała szybko sytuacji, nie potrafiła wdrożyć planu B (pytanie, czy w ogóle go miała), zaczynała słabiej czytać grę, gorzej biegać, podejmowała coraz mniej trafne decyzje. Momentami naprawdę przykro było patrzeć na tę bezradność...

Jaki z tego wniosek? Otóż jedyny sensowny jest taki, że Iga powinna pójść do... psychologa. Tak, tak, tyle że koniecznie (!) do innego niż Daria Abramowicz, która pracuje ze Świątek na co dzień. W poszukiwaniu innego, skutecznego bodźca, który uzdrowi jej mental. Bo dziś (czytaj: w Rijadzie) nasza mistrzyni wyglądała na zmęczoną, przede wszystkim psychicznie. A wydaje się, że jeżeli ta zabawa ma nadal mieć sens, to powinna dawać tenisistce z Raszyna radość. W przeciwnym przypadku może zakończyć się - jak u Ashleigh Barty, która z kortem i rakieta rozstała się w wieku niespełna 26 lat jako numer jeden rankingu WTA - przedwczesnym wypaleniem zawodowym...



Dla naszego najlepszego kierowcy wyścigowego, Roberta Kubicy, to kolejny sukces w karierze



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Sławomir Majak: Może po prostu Lechowi brakuje jakości? Ishak nie dostaje takiego wsparcia, jakie powinien

Wywiad tygodnia Rozmowa ze Sławomirem Majakiem, 22-krotnym reprezentantem Polski, dziś trenerem III-ligowej Siarki Tarnobrzeg

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W 1997 roku był uznany najlepszym piłkarzem Polski, z Widzewem zdobył mistrzostwo, zagrał w Lidze Mistrzów. A to tylko krajowy rozdział kariery, bo posmakował też futbolu zagranicznego.

W barwach Hansy Rostock wspaniale spisywał się w niemieckiej Bundeslidze, z Anorthosis Famagusta dwa razy sięgnął po Puchar Cypru. I taka perspektywa pozwala Majakowi kompleksowo spojrzeć na obecne realia naszej piłki.

Kwartet polskich klubów zdobył łącznie dwa punkty w trzeciej kolejce Ligi Konferencji UEFA. To kubał zimnej wody na rozbudzone apetyty?

Sławomir Majak: Biorąc pod uwagę poprzedni sezon, kiedy Legia i Jagiellonia zameldowały się w ćwierćfinałach tych rozgrywek, to ostatnie wyniki naszych klubów należy rzeczywiście odbierać w kategorii rozczarowania. Dobrze, że podopieczni Adriana Siemienia uratowali remis w ostatniej chwili, bo byłoby jeszcze gorzej. Coś jest nie tak w funkcjonowaniu zespołów Lecha i Legii; jedni i drudzy prowadzili, ale wrócili do Polski bez punktów. Raków zremisował, to niezły wynik

Sławomir Majak: W polskich klubach nie ma gwiazd. To problem

na Sparcie, która była w tym spotkaniu lepszą drużyną.

Dlaczego Lech tak łatwo traci gole?

Z Motorem 2:2, wcześniej kompromitacja w Gibraltarze z Lincolnem - porażka 1:2, do tego dodajmy szczęśliwą wygraną z Gryfem w Słupsku w Pucharze Polski, no i nie-szczęсна druga część z Rayo... Problem wygląda poważnie, słyszałem, że posada trenera „Kolejorza” jest zagrożona. A może po prostu na niektórych pozycjach Lechowi brakuje jakości? Ishak, który dla poznańskiego zespołu strzelił mnóstwo goli, nie dostaje takiego wsparcia, jakie powinien. Tu wspominałem o ofensywie, w defensywie liczby mówią same za siebie. Łatwość tracenia goli przez

mistrzów Polski przeraża. Legia też łatwo dała sobie odebrać wygraną w Słowenii, gdzie zmarnowała kilka kapitalnych okazji przy prowadzeniu i potem wykazała się pasywnością w tyłach. Frustracja jej kibiców była ogromna. I uzasadniona.

W obecnej Legii nie ma takich gwiazd, jak w latach 90.?

Kiedy ja grałem w Widzewie, to my i Legia mieliśmy w składzie ważnych reprezentantów Polski. Potem do naszej ligi zjechało się wielu obcokrajowców, ale z nich grona czołowe polskie kluby potrafiły wyławiać, a czasami kreować gwiazdy. Nawet później - przecież w Legii świetnie zagospodarowano Danijela Ljuboje, Miro Radovicia czy Vadisa Odjidje-Ofoe. Za moich

czasów Widzew miał jako obcokrajowca Andrzeja Michalczuka, który zasymilował się z Polską, był jeszcze Mołdawianin Alexander Curtian. Przypominam sobie ostatni skład Legii z Ligi Mistrzów - w środku pola tytaniczną pracę wykonywali Chorwat Ivica Vrdoljak i Tomasz Jodłowiec, dziś nie ma zawodników tej klasy w drużynie, którą po Edwardzie Iordanescu przejął Inaki Astiz. Nie tylko ja zastanawiam się, dlaczego niektórzy zawodnicy grają

W reprezentacji Jana Urbana jest spokój, dobry kontakt selekcjonera z szatnią, pojawiły się lepsze wyniki

w Legii: być może mają operatywnych menedżerów, bo na pewno sportowo są słabi. Polska piłka klubowa rozwija się, to fakt, ale mogłoby - ba, powinno - następować to szybciej. Jest piękna infrastruktura, otoczka, zainteresowanie kibiców, ale za dużo kasy płaci się kiepskim zawodnikom. Nie ma też takich charakterów, jak kiedyś; kolorowe ręczniki w szatni Lecha dały mi dużo do myślenia. Piłkarzom jest za dobrze, a jak już przed meczami nawet na europejskiej arenie, wychodząc na boisko, czują się zwycięzcami, kończy się tak jak dla Lecha w Gibraltarze. Pokora, panowie, pokora.

Pokora wróciła do reprezentacji Polski z Janem Urbaniem?

Jest spokój, dobry kontakt selekcjonera z szatnią, pojawiły się lepsze wyniki. Trener szuka nowych zawodników; teraz sięgnął po Kryspina Szcześniaka, pojawiły się krytyczne głosy, ale taka praca. Jej efekty poznaje się już na boisku. Jesteśmy w grze o mundial, pewnie zagramy w barażach.

Serce bije mocniej, gdy oglądasz mecze reprezentacji Polski?

Zawsze. Zagrałem 22 spotkania w kadrze seniorów, z czego 21 dobrych - troszkę dodaję z dystansem, że żałuję, iż nie strzeliłem gola, nie awansowałem do wielkiego turnieju, lecz i tak jestem dumny. Grałem w mistrzowskiej drużynie Widzewa, w Bundeslidze, lecz reprezentacja Polski to zupełnie inny wymiar, inna odpowiedzialność, wyjątkowy szczyt. Dziś piłkarze mają Ligę Narodów, poszerzone rozgrywki finałowe o tytuł mistrza Europy i świata; kiedyś tak nie było, więc swoje 22 występy moge uważać za duże osiągnięcie. Czasy się zmieniają: ponad 20 lat temu w Pucharze Polski grało się, by go rozegrać, nie było tego, co obecnie. Hamowała nas infrastruktura, dziś to naprawdę pięknie wygląda. Obejrzałem niedawno spotkanie Widzewa z Zagłębiem Lubin; grałem w obu klubach i byłem ciekawy rezultatu i w ogóle przebiegu. Widzew zwyciężył po kuriozalnym gołu i gra dalej. W 1/8 finału przyjdzie mu się zmierzyć z Pogonią w Szczecinie i obie ekipy zrobią wszystko, ba - staną na głowie - by przejść dalej. Każdy chce się dostać do finału na Stadion Narodowy. A co my mieliśmy? Finały co roku gdzie indziej, często przy beznadziejnej oprawie, a i zadymy nie tyle się zdarzały, co były na porządku dziennym.

Frekwencja na polskich stadionach Cię dziwi?

Znakomita infrastruktura robi swoje, jest moda na chodzenie na futbol, na stadionach jest bezpiecznie. Widzew na frekwencję nie narzekał od dawna, kibice są z tym klubem na dobre i złe, tak jak z Hansą Rostock, gdzie spędziłem wspaniały czas. W innych kwestiach idziemy do przodu zbyt wolno, o szkoleniu lepiej nie wspominać. Mówi się, co i jak należy robić, ale się tego nie robi. Liczę, że to się zmieni, bo mamy sporo talentów. Jurek Brzęczek wziął młodzieżówkę i okazuje się, że można grać pięknie w piłkę - chłopaki roznieśli Szwedów 5:0, a niedługo czeka ich w Szczecinie egzamin z Włochami. Jestem bardzo ciekawy, jak to wyjdzie. Liczę, że więcej naszych zacznie znów pojawiać się w Bundeslidze. Kiedyś byliśmy mocni w Niemczech, niemal co kolejną witałem się z rodakiem. Dziś tylko Jakub Kamiński w FC Köln pracuje na pozycję gwiazdy. Wiele naszych talentów odbija się od mocnych lig zagranicznych, bo nie dojeżdża mentalnie. Przyjeżdżają, zderzają się ze ścianą i... muszą wracać.

Wróciłeś do Siarki Tarnobrzeg. Ciężko pracuje się w trzeciej lidze?

Sytuacja finansowa i organizacyjna klubu się poprawia, wszyscy starają się, by było lepiej, ja buduję zespół, idzie nam całkiem nieźle w mocnej grupie trzeciej ligi. KSZO Ostrowiec, Chełmianka, Avia Świdnik nie ukrywają aspiracji, to są bardzo dobrze poukładane kluby. Więcej spodziewałem się po beniaminkach, ale Stal Kraśnik, w której niedawno grał Kuba Rzeźniczak, znajduje się na krawędzi bankructwa, a w Sparcie Kazimierza Wielka po odejściu prezesa Grzegorza Domały rozsypan się zespół. Mieli mocne nazwiska: Tomasza Jodłowca, Macieja Sadłoka, zrobiło się głośno, ale ktoś się z kimś poróżnił i sen się skończył... Każdy szuka różnych sposobów na wyjście z kryzysu, ale ogłoszenie o poszukiwaniu piłkarzy w trakcie rundy jesiennej wygląda - powiedzmy - co najmniej dziwnie. Szkoda mi tej Sparty, szkoda, że nie zawsze ludzie, którzy chcą inwestować w polską piłkę, trafiają na podatny grunt. To są jednak skrajne przypadki, bo generalnie na tym szczeblu są coraz większe pieniądze, perspektywy, ambicje. Jak w Żąbkach, Łomży, Polkowicach, Lechii Zielona Góra, Sparcie Katowice. Niektórzy bazują na sponsorach, inni na samorządach, ale na pewno można być pewnym jednego: w piłkę nożną warto inwestować, bo emocje są bezcenne. ©

Kadra Urbana z debutantami na Holandię i Malte

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Dzisiaj rozpocznie się zgrupowanie reprezentacji Polski przed ostatnimi meczami w tym roku - z Holandią i Malta w eliminacjach mistrzostw świata.

Biało-Czerwoni najpierw podejmą Holandię w piątek, 14 listopada, na Stadionie Narodowym w Warszawie, a następnie zmierzą się na wyjeździe z Malta w przyszły poniedziałek, 17 listopada, na Stadionie Narodowym Ta' Qali w Attard. Reprezentacja Polski obecnie jest wiceliderem tabeli grupy G. W najbliższych meczach muszą zdobyć jak najwięcej punktów, ponieważ wciąż walczą o rozstawienie w barażach i z tego względu najbliższe spotkania mają olbrzymie znaczenie.

W przeciwieństwie do kilku ostatnich zgrupowań, gdy kadra przygotowywała się w Katowicach i Chorzowie, tym razem, po 8-miesięcznej przerwie, wracają do Warszawy.

Siedzibą kadry selekcjonera Jana Urbana tym razem będzie

hotel Tree Double by Hilton na Wawrze, a treningi będą odbywać się na PGE Narodowym.

Zbiórka zawodników przewidziana jest do godziny 18. We wtorek odbędzie się konferencja prasowa w hotelu. W środę i czwartek przewidziano treningi na Stadionie Narodowym, a w piątek o godzinie 20.45 mecz z liderem grupy - Holandią. Nazajutrz, w sobotę po południu, reprezentacja polecą na Malte, gdzie w niedzielę późnym popołudniem odbędzie oficjalny trening na arenie głównej Ta' Qali, na której w poniedziałek o godzinie 20.45 zagra z ostatnią drużyną grupy.

Urban ogłosił powołania na listopadowe zgrupowanie w piątkowe popołudnie, 7 listopada. Wśród powołanych znalazło się miejsce dla dwóch piłkarzy, którzy wywołali sensację - Filip Różga i Krystin Szcześniak.

Trener drużyny narodowej wytłumaczył się swojego pociągnięcia: - Nie kreuję się na kogoś, kto przypisuje sobie zasługi, że prowadził jakiegoś zawodnika na początku jego kariery. Kiedy jednak mam na oku dwóch kandydatów



FOT. LUCYNA NENOW

Tym razem kadra selekcjonera Jana Urbana odbędzie zgrupowanie w Warszawie

i waham się, którego wybrać, stawiam na tego, którego znam i wiem, czego się po nim spodziewać. W ekstraklasie i poza Polską gra wielu środkowych obrońców - byłoby z kogo wybrać. Może gdyby nie sytuacja z Przemkiem Wiśniewskim, to nie byłoby powołania dla Krystina? Nie chcieliśmy jed-

nak zostać z jednym, tylko rezerwowym stoperem. Co nie zmienia faktu, że w ostatnim czasie Krystin grał dobrze i na prawej obronie i jako stoper. Zapewniam, że oglądaliśmy innych kandydatów i chciałbym, żeby powołanie Krystina spowodowało ich mobilizację - powiedział.

Z kolei powołanie Różgi, występującego od tego lata w Sturmie Graz, a wcześniej w Cracovii, Urban wyjaśnił: - Tym, że to dobry piłkarz, którego znam jeszcze z czasów gry w Cracovii. Zagraniczny transfer młodego zawodnika z naszej ligi często wiąże się z tym, że najpierw potrzebuje czasu, by za-

adaptować się w nowym środowisku. Przykładem jest Janek Ziółkowski. Szybko dostał szansę w Romie, ale teraz nie gra. Często podobnie działo się z innymi graczami, ale w ostatnim czasie Filip jest na fali wznoszącej. Dostawał coraz więcej minut i postawą zasłużył na powołanie.

© P

KADRA NA HOLANDIĘ I MALTE

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny), Kamil Grabara (VfL Wolfsburg), Łukasz Skorupski (Bologna), Kacper Tobiasz (Legia Warszawa).

Obrońcy: Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa Birmingham), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (FC Porto), Krystin Szcześniak (Górnik Zabrze), Przemysław Wiśniewski (Spezia), Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Jan Ziółkowski (AS Roma).

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Jakub Kamiński (1.FC Koeln), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kacper Kozłowski (Gaziantep FK), Filip Różga (Sturm Graz), Michał Skóraś (Gent), Bartosz Slisz (Atlanta United), Sebastian Szmarowski (Fenerbahçe Stambuł), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese), Robert Lewandowski (FC Barcelona), Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC Doha), Karol Świerkowski (Panathinaikos Ateny).

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 888-032-998

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zleć przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

REKLAMA 0011247910

OMEGA WYCENY OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **PRZETARGI**

nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

nasza
HISTORIA



Nasza historia
nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl

eprasa.pl a539b2f547

Jestem snobką. W ogóle od tego nie uciekam. Jestem rozrzutna

Iza Kuna w podcaście „Zza Kulis”



Z ŻYCIA GWIAZD

Marta Nawrocka ma perspektywę

Pierwsza dama RP udzieliła wywiadu „Vivie”. Zapytana o najbliższych, odpowiedziała: Rodzina jest wszystkim. To nasz fundament, nasze źródło siły i spokoju. Kiedy świat zaczyna wirować, zatrzymujemy się, jesteśmy razem. Dzieci przypominają nam, co jest w życiu ważne. Dają nam perspektywę, której żaden urząd ani tytuł nie zastąpi.

Marcela Leszczak przybrała na wadze

Celebrytka zamieściła ostatnio na Instagramie fotkę z siłowni, na której wyeksponowała umięśniony brzuch. Przy okazji napisała: „Większość swojego życia ważyłam 49 kg przy wzroście 175 cm. Dziś ta waga waha się między 53 a 57. To był taki czas długo przed i po »Top Model«, kiedy pracowałam jako modelka”.

Agnieszka Kaczorowska popelnia ten sam błąd

Doda skomentowała zamieszczenie wokół publicznego romansu Agnieszki Kaczorowskiej i Marcina Rogacewicza. – Ich rodzaj ekspresji uczucia może być drażniący. Zwłaszcza że żyjemy w państwie bardzo samotnych serc, którym nawet już aplikacje nie pomagają, żeby być w związku – powiedziała. I dodała: Agnieszka popelnia ten sam błąd. Po rozstaniu z mężem ubolewała nad tym, że tak bardzo ekspozowała swoje małżeństwo i że już tego więcej nie zrobi. Teraz jest to samo, więc będzie bolało jeszcze bardziej.



W TELEWIZJI



Marszałek Piłsudski PONIEDZIAŁEK

TVP Historia, 12:15
Dziennikarz przeprowadza wywiad z sędziwym marszałkiem. Piłsudski wspomina swe życie i działalność. W roli młodego Piłsudskiego – Mariusz Bonaszewski, starego gra Zbigniew Zapasiewicz. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Teatr TV: Klub kawalerów

PONIEDZIAŁEK TVP 1, 20:30
Komedię Michała Bałuckiego wyreżyserowała Krystyna Janda, pozyskując dla swej inscenizacji imponującą obsadę. Gwiazdy sceny i ekranu stworzyły galerię postaci, z których każda jest zabawna a łączy je przynależność do tytułowego klubu.

Polska na TAK!

WTOREK TVP 1, 17:35
Plenerowy koncert z Lublina. Artyści – m.in. Natalia Nykiel, Reni Jusis, Mary Spolsky – wykonają największe przeboje kolejnych dekad wolnej Polski w nowoczesnych aranżacjach.

Kos

WTOREK TVP 1, 20:30
Wiosna 1794 roku. Do kraju wraca generał Tadeusz „Kos” Kościuszko (Jacek Braciak), a jego tropem podąża rosyjski rotmistrz (Robert Więckiewicz). W tym samym czasie młody chłop (Bartosz Bielenia), szlachecki bękart, marzy o nadaniu herbu i majątku przez swojego nieprawego rodzica. I to właśnie w jego rękach w decydującym momencie będą leżały losy powstania...

KRZYŻÓWKA NR 173

Poziomo:

- dawniej uczeń gimnazjum lub szkoły średniej,
- przrząd nawigacyjny używany w żeglarskim,
- gdańska dzielnica granicząca z Sopotem,
- np. bal – zabawa i bal – kłoda drewna,
- dawne zmartwienie,
- sportowa lub remontowa,
- rodzaj ulicznego szańca,
- kieruje szpitalnym oddziałem,
- krzew z czarnymi owocami,
- popularna pasta do zębów,
- osobisty dobytek, mienie,
- ślepa na starym mieście,
- nikczemny człowiek,
- gatunek afrykańskiej antylopy,
- nieistotne szczegóły, drobniactwa,
- dawna ozdoba kobiecego kapelusza,
- ... Alva Edison, wynalazca żarówki,
- warzywo w mizerii,
- puszysty ogon wiewiórki,
- zawsze umiera ostatnia,
- boisko przedzielone siatką.

Pionowo:

- tytuł Anglika w dawnych Indiach,
- ... Wschodni, kraj w Azji,
- piłkarski klub z Ostrawy,
- Krzysztof, twórca muzyki filmowej („Dziecko Rosemary”),
- Myszka ... z kreskówki Walta Disneya,
- myśliwska wyprawa w Afryce,
- potocznie niesnaski, kłótnie,



- wędrowni zespół aktorów,
- nocą usiane gwiazdami,
- polskie piwo bezalkoholowe,
- gorący napój alkoholowy,
- niewielki, szybki okręt patrolowy,
- melodramat z główną rolą Barbry Streisand,
- wytworna, elegancka kobieta,
- dzierżawa lokalu, аренда,

- czeska ciężarówka,
- zachęca do kupna towaru,
- reżyser filmu „Leon zawodowiec”,
- pobierany od odchodów,
- „motoryzacyjne” miasto w stanie Michigan,
- niechęć do czynu, bezwład,
- najemny robotnik rolny,
- Henryk, aktor z serialu „Polskie drogi”.

ROZWIĄZANIE NR 172



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zaskoczysz wszystkich swoją energią. Nie bój się zmian. Horoskop dzienny powiada, że los sprzyja odważnym decyzjom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na odpoczynek i refleksję. Zrób coś tylko dla siebie. Horoskop na dziś mówi, że odzyskasz dzięki temu równowagę i spokój ducha.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie Twoją supermocą. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie tego, co mają do powiedzenia inne osoby.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silne, ale nie daj im sobą rządzić. Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że ona zna właściwą drogę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać innych ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to, by osiągnąć cel. Ale pamiętaj też o pokorze.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek wokół pomoże Ci zabrać myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobne kroki poprowadzą do wielkich efektów.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie bierz na swoje barki żadnych dodatkowych obowiązków. Horoskop dzienny powiada, że nie będziesz w najwyższej formie.

Panna (23.08 - 22.09)

Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś wyraźnie powiada, że wspólny wysiłek da bardzo dobre efekty.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja przygodom. Wyrusz tam, gdzie serce Cię prowadzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodzianki będą miłe...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pojawi się nowy pomysł – nie ignoruj go! Horoskop dzienny wróży, że kreatywność dziś otworzy Ci drzwi do czegoś wielkiego.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Uczucia nabiorą głębi. Horoskop na dziś wyraźnie radzi zatrzymać się na chwilę. To pozwoli zrozumieć, co naprawdę mówi Twoje serce. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Skup się na planach długoterminowych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że cierpliwość i dyscyplina zaprowadzą sukcesem.



Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nac.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**

Redakcja: **SKUPISK, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00,**
redakcja.gp24@polskappress.pl, KOSZALIN, ul. Partyzantów 17,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskappress.pl, SZCZECIN,
Al. Niepodległości 26/VI, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskappress.pl.
Druk: **Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.**

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**

Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: **biurokonsumenta@polskappress.pl**, tel. 12 688 85 10

